Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, SOBOTA 26 LISTOPADA 1949 ROKU Nr 325 (1249)

Zbrodnicze wybryki Mocha

Ohydne metody terroru i gwałtu wobec Polaków - trwają nadal

Dzieci i żony wychodźców polskich aresztowane w charakterze zakładników — Brutalne wysiedlanie niewinnych ludzi

Oświadczenie rzecznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP

WARSZAWA, (PAP) — Na konferencji prasowej w MSZ w dniu 25 listopada rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych min. pełn. W. Grosz oświadczył co następuje:

Z głębokim żalem i niesmakiem muszę zawiadomić panów, **że od rażające metody terroru i gwałtu w stosunku do niewinnych ludzi, do których uciekł się rząd francuski w swoim daremnym pragnieniu obrony ujętego w Polsce szpiega Andre Robineau — trwają nadal, pomimo wzburzenia, jakie wywołały one w całej uczciwej opinii publicznej świata.**

Na teren polskiego konsulatu w Lille wdarła się policja francuska, która aresztowała szofera konsulatu, Kazimierza Paluszaka. W Paryżu aresztowana została żona woźnego ambasady polskiej, Olkowa.

W Marsylii aresztowany został urzędnik naszego konsulatu — Władysław Bemler wraz z żoną i maleńkim dzieckiem oraz urzędniczka tegoż konsulatu Regina Matuszyk. W Lyonie aresztowany został polski działacz społeczny, Dudek.

Władze francuskie opublikowały — dla wprowadzenia w błąd opinii publicznej — absurdalny komunikat, pełen niedorzecznych i sfingowanych zarzutów przeciwko organizacjom polskim, które stały się ostatnio przedmiotem napaści policji francuskiej.

Z komunikatu tego dowiedzieliśmy się, **że pokaźna liczba aresztowanych naszych rodaków została przez władze francuskie cichaczem wysiedlona z Francji.** Wśród wysiedlonych znajduje się również urzędnik ambasady RP w Paryżu, ob. Szurek-Kowalski.

Władze francuskie zapewne nie spodziewały się, że ten komunikat, który miał usprawiedliwić ich niesłychaną, bezprawną akcję, **przemówił najmocniej przeciwko jego autorom. Gdyby bowiem w komunikacie francuskiej Surete Nationale choć jedno słowo oskarżenia było prawdziwe, lub też gdyby rządowi francuskiemu wydawało się, że ma w ręku najmniejszy choćby cień dowodu obciążającego aresztowanych polskich zakładników, to rząd francuski nie lękałby się z pewnością postawienia ich przed sądem francuskim. Zbudowany na humorystycznych pseudodowodach niedawny proces polskiego obywatela Wdowiaka, zwolnionego przez sąd francuski, potwierdza w całej rozciągłości słuszność tej oceny.**

Tak więc, fakt stosowania przez rząd francuski nieznanej w krajach demokratycznych i cywilizowanych praktyki brania niewinnych zakładników, w postaci żon i dzieci, został przypieczętowany przed całym światem przez ostatnie posunięcie francuskie, tj. przez wysiedlenie niewinnych polskich obywateli z Francji.

Korzystam z okazji, aby ponownie zwrócić uwagę panów na dwie **zupełnie przeciwstawne metody. Rząd polski aresztuje szpiega i odsłania oskarżenia, które będą wkrótce — mogę panów o tym zapewnić — przedmiotem publicznej rozprawy sądowej. Rząd francuski aresztuje ludzi niewinnych, obrzuca ich oszczerstwami i w lęku przed rozprawą sądową we własnym kraju wysiedla ich cichaczem z Francji.**

Mimo szowinistycznej, antypolskiej akcji władz francuskich, mimo nerwowości tej akcji, zdemaskowani i ujęci przez polskie władze szpiedzy nie ujdą sprawiedliwości.

Amerykańska droga — do podboju świata

Robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca

z entuzjazmem przygotowują się do uczczenia 70-rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Wodza mas pracujących całego świata — Generalissimusa Józefa Stalina, robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, kobiety i młodzież całej Polski podejmują indywidualne i zbiorowe zobowiązania przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych, przygotowują podarki ilustrujące ich osiągnięcia oraz zbierają podpisy pod adresy.

Oddział Produkcji Państw. Przedsiębiorstw Budowlanych Zjednoczenia Szczecińskiego na naradzie w Maszewie zobowiązał się zakończyć do 21 grudnia br. budowę żwirowni.

* * *

W Elbląskich Zakładach Przem. Metalowego załoga robotnicza przygotowuje dar w postaci modelu samochodu.

Ob. Ingram, inicjator tego czynu oświadczył: **„Robotnicy z niezwykłym entuzjazmem przygotowują się do uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina. Moi współtowarzysze pracy zapoznają się z życiorysem Józefa Stalina i z uwagą czytują Jego dzieła, które uważają za drogowskaz w swojej pracy i walce. Nasze podarki płyną ze szczerego, proletariackiego serca".**

* * *

Robotnicy fabryki mebli artystycznych w Bydgoszczy, załoga fabryki urządzeń elektrotechnicznych, artyści - amatorzy z kopalni wapna w Piechcinie, robotnicy zakładów sodowych w Matwach oraz cukrowni w Brześciu Kujawskim, zatrudnieni w pomorskiej odlewni i emalierni w Grudziądzu, w fabryce fajansu we Włocławku, cukrowni w Kruszwicy, fabryki manometrów we Włocławku i wielu innych fabrykach i zakładach pracy Pomorza, **samorzutnie rozpoczęli akcję przygotowania prezentów dla Generalissimusa Stalina z okazji Jego urodzin. Są to miniatury urządzeń technicznych, fabryk i kopalni, przedstawiające osiągnięcia techniczne i produkcyjne załóg fabrycznych.**

* * *

Na zebraniu członków wiejskiej spółdzielni produkcyjnej w Kodeńcu, w pow. Włodawskim, jeden z uczestników postawił wniosek godnego uczczenia urodzin Generalissimusa Józefa Stalina. Wniosek był entuzjastycznie przyjęty przez wszystkich zebranych. **Członkowie spółdzielni, jako dar, przygotowują kilim.** Chłopi, tkacze z Frampola w pow. biłgorajskim **przygotowują, jako dar, regionalne tkaniny ludowe.**

Pracownicy Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Białce **postanowili uczcić rocznicę przez gremialne wstąpienie do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.**

Załogi robotnicze fabryk lubelskich przygotowują misternie wykonane miniatury swoich zakładów produkcyjnych.

Nauczyciele szkół podstawowych oraz członkowie „SP" w Białej Podlaskiej **opracowują albumy, obrazujące osiągnięcia w odbudowie powiatu.**

Strajk generalny we Francji

— potężną manifestacją jedności i siły francuskiej klasy robotniczej

PARYŻ (PAP). Strajk generalny 25 listopada stał się potężną manifestacją jedności akcji francuskiej klasy robotniczej. Spowodował on niemal całkowite zamarcie życia kraju.

Szczególnie imponujący był przebieg strajku w Paryżu. Robotnicy paryscy po przerwaniu pracy wylegli licznie na ulice miasta.

Oblicze stolicy Francji od godzin rannych uległo kompletnej zmianie. Ustał ruch metra i autobusów. Mimo, iż rząd z pomocą nielicznych łamistrajków zmobilizował pewną ilość autokarów, **komunikacja miejska była praktycznie sparaliżowana.**

36 tysięcy robotników zakładów samochodowych Renault, zrzeszonych we wszystkich organizacjach związkowych, strajkowało w 100 procentach. Mimo prowokacji dyrektora naczelnego, który usiłował przeprowadzić do fabryki poprzez pikiety strajkowe 500 pracowników biurowych, nie doszło do żadnych incydentów, dzięki zdyscyplinowaniu i zimnej krwi robotników.

W zakładach samochodowych Citroena ,pomimo antyrobotniczej polityki personalnej dyrekcji, która stale usuwała z pracy czynnych działaczy związkowych, **zastrajkowała załoga w liczbie 12 tysięcy osób.**

Według wiadomości nadchodzących z okręgu paryskiego i z całej Francji, **strajk w przemyśle metalurgicznym objął niemal 100 tysięcy robotników.**

Dworce paryskie opustoszały. Według prowizorycznych danych, **ze stacji wyjściowych wyszło mniej niż 5 proc. pociągów.** Ale i w tych nader nielicznych wypadkach pociągi odchodziły najczęściej zupełnie próżne, gdyż pasażerowie uprzedzeni od szeregu dni o strajku, nie chcieli ryzykować podróży.

W gazowni i elektrowni paryskiej strajk cieszył się poparciem olbrzymiej większości robotników, którzy pełnili jednak nieodzowne dyżury, by nie pozbawiać konsumentów dopływu gazu i prądu. **Personel sanitarny i służba w szpitalach opowiedziały się w 100 procentach za strajkiem, zapewniając jednak niezbędną opiekę chorym.**

Gazety we Francji w piątek nie ukazały się, a radio ograniczyło się do podania trzech komunikatów prasowych.

Szczególne wrażenie sprawiała postawa ludności robotniczych przedmieść Paryża. **W St. Denis odbył się z udziałem 10-tysięcznego tłumu wiec, na którym przemawiał działacz CGT Lunet.**

Wśród oklasków zebranych mówca podkreślił bezprzykładne rozmiary i zasięg strajku generalnego, zaznaczając, że **jest to potężna manifestacja jedności i siły francuskiej klasy robotniczej.**

Lunet stwierdził, że obecny strajk jest ostrzeżeniem dla rządu, który powinien zmienić swą zgubną, antyrobotniczą politykę. Jeżeli obecny rząd nie chce i nie umie zmienić swej linii politycznej — mówił Lunet — **niech ustąpi miejsca tym, którzy potrafią przywrócić Francji suwerenność i dobrobyt oraz wprowadzić ją na drogę rozwoju pokojowego.**

* * *

W 13-ej dzielnicy Paryża **policja zaatakowała brutalnie uczestników wiecu, którzy, nie mogąc pomieścić się w sali wobec ogromnej frekwencji i stosunkowej szczupłości lokalu, stali spokojnie na ulicy.** Policja pobiła ciężko pałkami gumowymi kilka osób, w tym komunistycznego mera 13-ej dzielnicy i jednego z radnych komunistycznych. W Clichy pod Paryżem policja aresztowała 20 członków lokalnego komitetu strajkowego.

* * *

Do Paryża napływają wiadomości świadczące o masowości strajku również na prowincji.

Strajk w Marsylii był popierany przez ogół robotników, podobnie jak w całym departamencie Bouches du Rhone.

W piątek przerwany został ruch i załadowanie statków w portach francuskich.

Całkowicie unieruchomione były kopalnie w departamentach Nord i Pas de Calais, gdzie strajk popierają solidarnie związki należące do CGT i FO, chrześcijańskie związki zawodowe oraz inne organizacje związkowe. Z departamentów Indre et Loire, Finistere i szeregu innych nadchodzą doniesienia, które świadczą o niebywałych rozmiarach akcji strajkowej, przypominającej nasilenie ruchu strajkowego w okresie, który poprzedził we Francji w roku 1936 utworzenie frontu ludowego.

Protest pracującego ludu Warszawy

Loże, balkony, wszystkie rzędy parteru sali „Roma" wypełniły się szczelnie warszawskim ludem pracującym, który przybył tu na wielki wiec protestacyjny przeciw niesłychanym aktom samowoli i bezprawia władz francuskich wobec obywateli polskich we Francji.

W głębi estrady narodowe barwy polskie — biel i czerwień splatają się z trójkolorowym sztandarem Francji. O, bo warszawscy robotnicy dobrze odróżniają Francję ludu pracującego, Francję spadkobierców Komuny Paryskiej i bohaterów ruchu oporu — od Francji pałek policyjnych, terroru i prowokacji, którymi reakcyjny rząd „socjalistyczny" Mocha pragnąłby skruszyć węzły przyjaźni między francuską a polską klasą robotniczą.

Także i dziś lud warszawski zebrał się nie tylko po to, by gorąco i kategorycznie zaprotestować przeciwko himmlerowskim posunięciom pana Mocha w obronie szpiega zdemaskowanego i unieszkodliwionego przez nasze władze, ale jednocześnie by dać wyraz swej solidarności z czterema milionami pracowników francuskich, którzy rozpoczęli dziś strajk powszechny.

Na krytą czerwienią mównicę wstępują reemigranci z Francji, przodownicy pracy, bojownicy o wolność i demokrację, przedstawiciele organizacji zawodowych, kobiecych, młodzieżowych. Wszyscy są jednomyślni: prowokacja reakcjonistów francuskich w stosunku do naszych obywateli — to wyraz bezsilnej wściekłości z powodu pochwycenia imperialistycznego szpiega, Robineau. Prowokacji tej, łamiącej podstawowe zasady prawa — należy dać najenergiczniejszy odpór.

Kim są ci zaaresztowani Polacy? — zapytuje tow. Gierek, górnik reemigrant. I odpowiada: Szczerbiński — to górnik polski, który ciężko pracował w mrokach francuskich kopalni, okupację spędził w obozie koncentracyjnym, a po wyzwoleniu przystąpił do pracy dla Polski Ludowej. Inny z zaaresztowanych, Szurek-Kowalski, to wieloletni bojownik o sprawę klasy robotniczej, o którą walczył jeszcze w Hiszpanii. Również Szuster — to wypróbowany działacz robotniczy, bojownik ruchu oporu we Francji.

Zaaresztowani przez reakcyjny rząd francuski Polacy to ludzie, którzy walczyli o wyzwolenie Francji spod okupacji hitlerowskiej. Samowola i brutalne represje władz francuskich, przypominające metody stosowane przez hitlerowców — wymierzone są przeciwko nam, całemu naszemu wychodźstwu i mają odstraszyć je od brania udziału w walkach ludu francuskiego o chleb i pracę. Nie bez przyczyny aresztowania nastąpiły bezpośrednio przed rozpoczęciem wielkiego powszechnego strajku we Francji.

Wychodźstwo polskie było terroryzowane za Lavala w 1941 roku, za Daladiera i Petaina, za Hitlera i za rządów Bidault. Ale faszystowskie metody nie dają reakcjonistom tych skutków na jakie liczą. - Właśnie w walce, w tej walce klasy robotniczej z jej gnębicielami zacieśnia się solidarność polskiej i francuskiej klasy robotniczej. Postępowa opinia francuska brzydzi się hitlerowskimi metodami władz francuskich.

Na sali raz po raz zrywają się burzliwe okrzyki: „PRECZ Z REAKCJĄ FASZYSTOWSKĄ", „PRECZ ZE ZDRAJCAMI FRANCUSKIEGO PROLETARIATU". I nagradzane hucznymi oklaskami owacje NA CZEŚĆ PRZYJAŹNI POLSKO - FRANCUSKIEJ. NA CZEŚĆ WODZA ŚWIATOWEGO OBOZU POKOJU TOWARZYSZA STALINA.

Zebrani na wiecu protestacyjnym w „Romie" uchwalili rezolucję, którą prezydium złożyło w ambasadzie francuskiej.

Odśpiewanie Międzynarodówki i Hymnu Narodowego zakończyło uroczystość.

Plany roczne wykonane! przed terminem!

Kombinat Jedwab. Galanteryjny Łódź-Północ

Dnia 23.11. 1949 r. Kombinat Jedwabniczo-Galanteryjny Łódź-Północ wykonał plan roczny. Plan został wykonany na 9 dni przed terminem. W dniu wykonania planu podjęto dodatkowe zobowiązania.

Sobolewski
Korespondent fabryczny „Głosu"
z Kombinatu J.-G Łódź-Północ

„Wólczanka"

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka" wykonały plan roczny w dniu 23 listopada br.

S. Czerchawy
korespondent fabryczny „Głosu"
Z. P. O. „Wólczanka"

Fabryka Tektury w Rudzie Pabianickiej

Fabryka Tektury w Rudzie Pabianickiej w dniu 16 bm. wykonała plan roczny na 25 dni przed terminem zobowiązaniowym. Wykonanie planu rocznego zawdzięczać należy rozwijającemu się pomyślnie ruchowi racjonalizatorskiemu i stałej współpracy podstawowej organizacji partyjnej z radą zakładową oraz harmonijnemu współdziałaniu pracowników fizycznych i umysłowych.

J. Meląk
korespondent fabryczny „Głosu"
z Fabryki Tektury w Rudzie Pab.

PZZPP Nr. 1

Ilościowy plan produkcji na rok bieżący został wykonany przez załogę Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Pończoszniczego w dniu 23 listopada o godzinie 15.30.

Należy podkreślić, że w rezolucji powziętej z okazji Dnia Pokoju, załoga zakładów zobowiązała się wykonać plan roczny do dnia 29 listopada. Wzmożony wysiłek całej załogi umożliwił skrócenie ustalonego terminu o sześć dni.

„Jedność ruchu ludowego wzmocni sojusz robotniczo-chłopski"

Artykuł tow. Romana Zambrowskiego

patrz strona 2-ga

Protest związkowców polskich w ONZ

przeciw prześladowaniu ruchu zawodowego w Libanie

Warszawa (PAP). Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała depesze protestacyjne do Organizacji Narodów Zjednoczonych i do rządu Libanu w związku z prześladowaniami i represjami stosowanymi w Libanie wobec ruchu zawodowego, należącego do Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Depesza do sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie brzmi następująco:

„Władze libańskie pogwałciły podstawowe swobody i prawa związkowe przez wtargnięcie do siedziby Federacji Związków Zawodowych Libanu i przez aresztowanie przywódców Federacji. Wśród nich przewodniczącego tow. Mustafy el Arissa, znanego działacza związkowego.

CRZZ w imieniu przeszło 3 i pół miliona swych członków zwraca się o interwencję ONZ w celu uwolnienia libańskich działaczy związkowych, zaprzestania represji wobec związków zawodowych Libanu i ich przywódców oraz zagwarantowania federacji robotników i pracowników Libanu pełnej swobody związkowego działania".

Połączenie radiofoniczne Pekin — Moskwa

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że otwarte zostało połączenie radiofoniczne pomiędzy Pekinem a Moskwą. W pierwszej rozmowie ministrowie poczt i telegrafów Chińskiej Republiki Ludowej Czu Sueh-Fan i Związku Radzieckiego Psurcew wymienili powitania.

Jedność ruchu ludowego wzmocni sojusz robotniczo-chłopski

Roman Zambrowski

Zwołany na 27 bm. Kongres Zjednoczeniowy ruchu ludowego, który zakończy długoletnie rozbicie stronnictw ludowych, wywołuje **żywe zainteresowanie i prawdziwe zadowolenie wśród robotników, chłopów i inteligencji pracującej, skupionych w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

Dlaczego zjednoczenie ruchu ludowego wywołuje tak żywe zadowolenie wśród robotników, chłopów i inteligencji pracującej — członków PZPR?

Dlatego przede wszystkim, **że widzą oni w tym doniosłym wydarzeniu nowy dowód siły Polski Ludowej i źródło dalszego jej wzmocnienia.** W ciągu niemal pięćdziesięciu lat istnienia ruchu ludowego obszarnicy i kapitaliści, w oparciu o klasę wiejskich kapitalistów, poprzez terror, szantaż, przekupstwo i nasyłanie szkodników oraz agentur do stronnictw ludowych podporządkowywali sobie i zwodzili na manowce ugody z reżymem burżuazyjno-obszarniczym ruch ludowy. **W ciągu niemal pięćdziesięciu lat obszarnicy i kapitaliści oraz ich sługusy w ruchu ludowym — to dokonywali rozłamu, to znów jednoczyli stronnictwa ludowe, zawsze jednak, tak, aby niszczyć najbardziej dojrzałe politycznie grupy chłopskie i ludowe, które widziały w klasie robotniczej i w jej rewolucyjnej, marksistowskiej partii siłę, która na czele wszystkich mas pracujących obali stary kapitalistyczno-obszarniczy porządek i ustanowi władzę ludową.**

Wystarczyło pięć lat władzy ludowej, wystarczyło kilka lat pracy robotnika i chłopa na swoim, dla siebie, dla ludu, a nie na wyzyskiwacza, aby **poderwane zostały wpływy burżuazji i obszarników wśród chłopów pracujących, aby klasa robotnicza zdobyła sobie w masach chłopskich niezwruszony autorytet, aby jedność ludowa dokonywała się na gruncie uznania przez cały ruch ludowy czołowej roli klasy robotniczej i jej partii w walce o ustrój sprawiedliwości społecznej.**

Oto jakie niespożyte są siły odrodzeńcze władzy ludowej, która stworzyła warunki dla dokonania przed rokiem całkowitego politycznego zjednoczenia się klasy robotniczej dla pomnożenia jej sił i wydźwignięcia jej roli, a dziś umożliwia akt wzmocnienia ruchu ludowego przez jego zjednoczenie.

Nasza Partia wita zjednoczenie się ruchu ludowego, bo stanie się ono niewątpliwie nie tylko źródłem pomnożenia sił samego ruchu ludowego, nie tylko pozwoli Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu roztoczyć swe wpływy na szersze, niż dotychczas masy małorolnych i średniorolnych chłopów, ale jednocześnie przyczyni się do dalszego wzmocnienia podstawowego filaru władzy ludowej w Polsce — sojuszu robotniczo-chłopskiego.

PZPR widzi bowiem w ruchu ludowym nader ważnego **sojusznika na wsi polskiej**, a ścisła współpraca między pezetperowcami i ludowcami w terenie stanowi **istotny czynnik w ogólej polityce sojuszu robotniczo-chłopskiego.**

Polityka współpracy między PZPR i ruchem ludowym nawiązuje do bogatej tradycji bojowego sojuszu robotniczo-chłopskiego w Polsce przedwrześniowej. To komuniści polscy pierwsi rzucili hasło i wszczęli walkę o ziemię dla chłopów bez wykupu, hasło podjęte później przez ludowców.

To rewolucyjni robotnicy polscy okazali poparcie polskim chłopom manifestującym strajkiem oraz demonstracją przeciw sanacji i zawsze umieli rozróżniać pomiędzy politykierami i karierowiczami, jacy usadowili się w kierownictwie przedwojennego SL, a demokratycznymi, bojowymi ludowcami w terenie, związanymi na śmierć i życie z wyzwoleńczą walką chłopską.

A współpraca i pomoc PPR dla „Woli Ludu", kładącej podwaliny pod odrodzenie się ruchu ludowego. A wspólna walka Gwardii Ludowej i wyrywających się spod akowskiej komendy oddziałów BCh! **A pomoc, którą okazał chłopom polskim podczas reformy rolnej „bohater polskiej rewolucji agrarnej — szary robotnik z PPR"!**

Nasza partia docenia ważną rolę, jaką odegrało w późniejszym okresie Stronnictwo Ludowe we wspólnej z nami walce o rozgromienie dywersji mikołajczykowskiej, o oderwanie od niego i wychowanie politycznie oszukanych przezeń chłopów, o likwidację band podziemnych, o ugruntowanie władzy ludowej, **o odbudowę rolnictwa i podniesienie dobrobytu w mieście i na wsi.**

Te bogate już tradycje wspólnej walki stały się podstawą **wzajemnego zaufania**, które cechuje dziś stosunki między PZPR i stronnictwami ludowymi idącymi ku zjednoczeniu. Wprawdzie ciągle jeszcze tu i ówdzie zdarzają się próby podejmowane przez niedobitków mikołajczykowskich i to zarówno tych, co ukryli się w odrodzonym PSL, jak i tych, co znaleźli schronienie w SL — szermowania fałszywymi hasłami „jedności chłopskiej" i „samodzielności chłopskiej" w celu zepchnięcia ruchu ludowego na drogę podporządkowania interesom bogaczy wiejskich i przeciwstawienia go klasie robotniczej. Ale próby te, które są nieuniknione jak długo na wsi polskiej istnieć będzie wyzysk i polityczna działalność bogacza wiejskiego, są jednak demaskowane i zwalczane przez ruch ludowy.

Zdarzają się również wypadki, gdy poszczególni zbiurokratyzowani członkowie PZPR opacznie rozumieją przodującą rolę klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim i usiłują, miast stosowania współpracy i okazywania pomocy organizacjom ludowym, wprowadzić metodę komenderowania nimi, mechanicznego narzucania im swej woli. Fakty takie również nie sprzyjają rozwojowi zdrowej współpracy i Partia nasza bezwzględnie je przezwycięża.

Zarówno kampania ideologiczna, która poprzedziła Kongres Zjednoczeniowy ludowców, jak i **obfity plon chłopskiego czynu kongresowego**, nie pozostawiają żadnej wątpliwości, iż **zjednoczenie ruchu ludowego wydatnie wzmocni sojusz robotniczo-chłopski.**

A co znaczy dziś wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego?

Oznacza to wzmocnienie naszej walki o pokój w oparciu o twierdzę światowego pokoju — wielki kraj socjalizmu — ZSRR. Oznacza to większy wysiłek pracy robotnika polskiego w realizacji porywającego 6-letniego Planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce i wzmożony wysiłek coraz szerszych mas małorolnych i średniorolnych chłopów dla dźwignięcia wzwyż poziomu naszej gospodarki rolnej i dla stopniowego przechodzenia do wyższych form gospodarczych. W zorganizowaniu pierwszych 170 spółdzielni produkcyjnych obok chłopów — pezetperowców uczestniczyli chłopi - ludowcy.

Oznacza to wreszcie wzmożoną czujność ze strony mas pracujących wobec wrogów Polski Ludowej, wobec bogaczy wiejskich i reakcyjnej części kleru, wobec siewców szeptanej propagandy i innych szkodników sprawy ludowej.

POZDRAWIAJĄC WIELUSET - TYSIĄCZNE RZESZE CHŁOPSKIE, ZWIĄZANE Z RUCHEM LUDOWYM, W ZWIĄZKU ZE SPEŁNIENIEM ICH GORĄCYCH PRAGNIEŃ — ZJEDNOCZENIEM STRONNICTW LUDOWYCH, ŻYCZYMY IM NOWYCH ZWYCIĘSTW W SŁUŻBIE NASZEJ ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEJ OJCZYZNY, W SŁUŻBIE POLSKI LUDOWEJ.

Attlee — wierny sługa kapitalistów

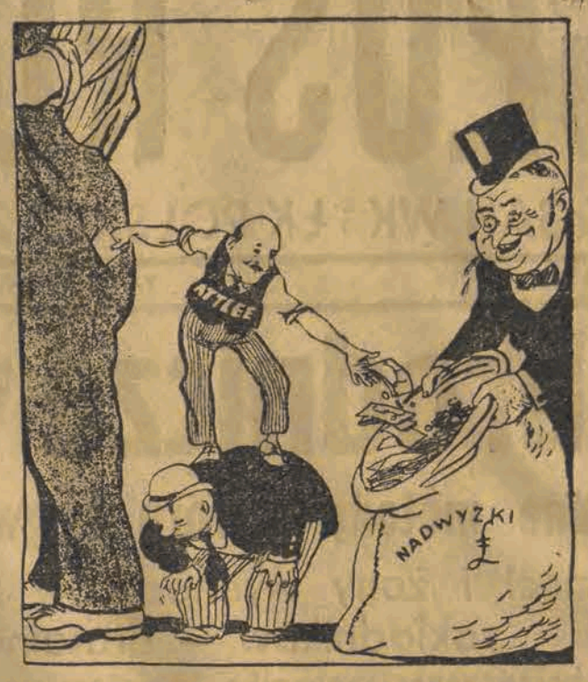

Cała polityka gospodarcza rządu Attlee — polega na wyciąganiu pieniędzy z kieszeni robotników i przesypywaniu ich do nienasyconych worków bankierskich. (z gazet)

Kompromitacja reakcji francuskiej

Wstrząśnięte do głębi haniebną napaścią władz francuskich na obywateli polskich we Francji społeczeństwo polskie dowiaduje się z zamieszczonego przez nas dziś oświadczenia rzecznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ministra pełnomocnego W. Grosza **o dalszych, oburzających czynach władz francuskich.** Ofiarą ich rozwścieczenia padły już również żony i dzieci urzędników polskich we Francji, które powiększyły liczbę zakładników.

Władze francuskie straciwszy wyraźnie głowę, brną coraz dalej w rozpętanej przez nie akcji gwałtu i bezprawia wobec obywateli polskich. Początkowo władze francuskie aresztowały załogę polskiego samolotu, którą zmuszone były zwolnić pod naciskiem wzburzonej opinii polskiej i francuskiej. Następnie pod kierownictwem ministra Mocha we własnej osobie przeprowadziły one akcję policyjną na wielką skalę, stosując potem odrażające, iście himmlerowskie metody. **Jak się dowiadujemy, aresztowania trwają nadal.** Dla ich uzasadnienia władze francuskie opublikowały komunikat, pełen niedorzecznych zarzutów przeciwko organizacjom polskim. W komunikacie tym władze francuskie podały równocześnie do wiadomości fakt, który całkowicie podważa wszelkie ich, wyssane z palca zarzuty, fakt, który demaskuje i kompromituje ostatecznie autorów antypolskiej nagonki.

Dowiedzieliśmy się mianowicie, że **pokaźna liczba aresztowanych naszych rodaków została cichaczem wysiedlona z Francji. Czyż nie jest jasne, że gdyby w stosunku do nich istniał jakikolwiek cień podejrzenia, gdyby można im było postawić chociażby najlżejszy zarzut, to obecni władcy Francji nie wypuściliby ich, a postawili przed sądem? Czyż nie jest jasne, że właśnie fakt ich usunięcia ich z terytorium Francji jest najlepszym dowodem całkowitej bezpodstawności stawianych im rzekomych zarzutów i obaw władz francuskich przed konsekwencjami podjętej przez nie brutalnej, terrorystycznej akcji?**

Reakcyjne władze francuskie próbowały już swego czasu rozprawić się z polskim górnikiem Wdowiakiem, którego aresztowali pod zarzutem szpiegostwa i postawili pod sąd. **Proces Wdowiaka wykazał całkowitą jego niewinność i skompromitował tylko jego oskarżycieli. Nauczona tym doświadczeniem reakcja francuska stara się obecnie inaczej wyplątać się z podjętej przez nią odrażającej i kompromitującej hecy antypolskiej, po prostu przez wydalenie z Francji niewinnie aresztowanych zakładników. Tym procederem jednak nie zatrze ona swej winy, a przeciwnie obnaża ją w sposób jak najbardziej wyraźny.**

Rzuca się po prostu w oczy **ogromna, zasadnicza różnica w postępowaniu rządu polskiego i francuskiego. Nasze władze ujęły szpiega Robineau, który przyznał się do winy i który w publicznym procesie odpowie za *popełnione przestępstwa*. Co robi rząd francuski? Staje w obronie aresztowanego szpiega i łamiąc bezwzględnie wszelkie prawa ludzkie napada na niewinnych polskich obywateli, aresztuje ich jako zakładników, obrzuca ich oszczerstwami i wysiedla ich następnie, bojąc się kompromitacji.**

Kompromitacji jednak władze francuskie nie uszły. Cała opinia światowa wie obecnie co sądzić o prowadzonej przez nie odrażającej akcji antypolskiej. **Należy jednak zwrócić uwagę i na inną stronę tej akcji.**

Nie trudno domyśleć się, dlaczego akurat w tej chwili prowokacja taka była potrzebna rządowi francuskiemu i jego amerykańskim mocodawcom. Podpisany został właśnie układ między rządami USA, Anglii, Francji i Trizonii, na mocy którego wbrew oczywistym interesom narodu francuskiego, wbrew bezpieczeństwu Francji, rząd Bidault, Schumana i Mocha, zgodził się na odbudowę ciężkiego przemysłu zbrojeniowego Zagłębia Ruhry i odrodzenie armii faszystowskiej w Niemczech Zachodnich. We Francji zaś odbył się potężny 24-godzinny strajk generalny, który, jak stwierdził komunikat biura wykonawczego Generalnej Konfederacji Pracy był „przeglądem sił przed rozpoczęciem wielkiej kampanii o poprawę warunków bytu mas pracujących". W tej sytuacji bezprzykładna napaść władz francuskich na obywateli polskich jest niewątpliwie aktem dywersji, by przy pomocy szowinistycznej hecy antypolskiej odwrócić uwagę opinii francuskiej od zamachu na prawa i wolność narodu francuskiego.

Mochowi nie udała się jednak prowokacja. Wczorajszy strajk powszechny stał się imponującą manifestacją jedności i siły francuskiej klasy robotniczej.

Prowokacje p. Mocha nie są również w stanie zerwać przyjaźni między narodem polskim i francuskim. Naród francuski wie że w Polsce Ludowej ma szczerego sojusznika i serdecznego przyjaciela. A naród polski nigdy nie utożsamiał ludu francuskiego z reakcją francuską.

Silna i zdecydowana postawa naszego Rządu, postawa naszego społeczeństwa, która znalazła wyraz we wczorajszym wiecu protestacyjnym ludności Warszawy, a także opinia publiczna we Francji, która odżegnywuje się od brutalnych represji rządu francuskiego wobec obywateli polskich, świadczą, że prowokacja p. Mocha musi zakończyć się niepowodzeniem i sromotną kompromitacją.

Chińska Armia Ludowa maszeruje na Czung-King

Konflikt między Czang-Kai-Szekiem a „prezydentem" Chin kuomintangowskich

NOWY JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy donoszą z Chin, że **w ciągu najbliższego tygodnia należy oczekiwać ewakuacji Czung-Kingu przez wojska nacjonalistyczne. Czołowe oddziały lądowe znajdują się w odległości zaledwie 70 kilometrów od tego miasta.** Zdaniem korespondentów, resztki wojsk nacjonalistycznych chcą wycofać się bardziej na zachód do Sikiangu i Tybetu.

Premier kuomintangowski zarządził drastyczną redukcję personelu rządowego, ustalając górną cyfrę 600 urzędników dla wszystkich ministerstw łącznie.

Nacjonaliści zamierzają obecnie przenieść swą „stolicę" do miasta Si-Czang, leżącego około 450 kilometrów na południowy zachód od Czung-Kingu. **Do miasta tego wyjechała już większość zagranicznych dyplomatów.**

Niektóre źródła amerykańskie donoszą jednocześnie z Hong-Kongu o **fermencie panującym wśród wojsk nacjonalistycznych na Formozie. Wielu generałów garnizonu Formozy ma się coraz bardziej krytycznie zapatrywać na celowość obrony tej wyspy.**

Wydawany w Hong-Kongu dziennik brytyjski „China Mail" **komunikuje o pogłębiających się rozdźwiękach w łonie najwyższych władz kuomintangowskich. Do ostrego konfliktu doszło pomiędzy Czang-Kai-Szekiem a „prezydentem" kuomintangowskich Chin Li Tsung-Jenem.** Powodem tych scysji był rozkaz Czang-Kai-Szeka wysłania na Formozę 600 tys. uncji złota, co stanowi 75 proc. rezerw złota, które udało się Li Tsung wywieźć z Kantonu do Czung-Kingu. **Li Tsung odmówił wykonania rozkazu.**

„China Mail" stwierdza, że „prezydent", który przed kilku dniami przybył do Hong-Kongu z żoną w celach leczniczych, **zerwał wszelką współpracę z Czang-Kai-Szekiem i nie powróci już na obszary Chin nacjonalistycznych.**

Zagłębie Ruhry – kolonią USA

Zdrajcy z Bonn — oddali przemysł Ruhry na własność bankierom z Wall-Street. Podpisanie „statutu zdrady" — przez Adenauerą

BONN (PAP). — W dniu wczorajszym Adenauer podpisał „protokół", zawierający uznanie przez „rząd" z Bonn statutu Zagłębia Ruhry. Porozumienie w tej sprawie ujęto w ramy „protokółu", aby umożliwić Adenauerowi podpisanie go bez uprzedniego przedstawienia problemu „Bundestagowi" w Bonn.

Dopiero po podpisaniu protokółu Adenauer stanął przed Bundestagiem i zakomunikował mu jego treść. Z oświadczenia Adenauera wynika, że **zgodził się on na przekazanie Zagłębia Ruhry kapitalistom anglo-amerykańskim.** Równocześnie zobowiązał się Adenauer nie stawiać żadnych przeszkód **infiltracji kapitału zagranicznego do Niemiec Zachodnich.** Mówca pochwalił się tym, że uzyskał pewne ulgi w demontażu, gdyż mocarstwa zachodnie zgodziły się zmniejszyć listę przedsiębiorstw przeznaczonych na demontaż.

Z opublikowanej listy zakładów, które wyłączono z demontażu wynika, że: **1) wyłączono z demontażu zakłady przemysłu zbrojeniowego, a 2) zdemontowane mają być przedsiębiorstwa, kryjące w sobie niebezpieczeństwo konkurencji dla przemysłu angielskiego i amerykańskiego.**

Adenauer dał niedwuznacznie do zrozumienia, że w zamian za oderwanie Zagłębia Ruhry od Niemiec Zachodnich — **marionetkowy rząd separatystyczny z Bonn zostanie dopuszczony do rozmaitych organizacji „europejskich", co oznacza przygotowanie do włączenia Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego.**

BERLIN (PAP). — Wiadomość o oderwaniu Zagłębia Ruhry od Niemiec wywołała głębokie oburzenie we wszystkich strefach.

„Tribuene"—organ wolnych związków zawodowych — podkreśla, że **Adenauer dopuścił się zwykłej zdrady stanu,** podpisując **dokument w sprawie oderwania Zagłębia Ruhry od Niemiec.** Dziennik ten zaznacza, że **Adenauer działał w imieniu małej grupy przemysłowców niemieckich, widzących swą przyszłość jedynie i tylko w podporządkowaniu się amerykańskiemu kapitałowi.** Oderwanie Zagłębia Ruhry od Niemiec, tłumaczył Adenauer okolicznością, że mocarstwa zachodnie muszą otrzymać gwarancję bezpieczeństwa ze strony Niemiec. Jest to — stwierdza „Tribuene" — argument, którego obłuda jest dla każdego widoczna.

Schumacher i Adenauer skaczą sobie do gardła

BONN (PAP) — Po przemówieniu Adenauera doszło w Bundestagu do burzliwych zajść. Adenauer odczytał rzekomą uchwałę niemieckich związków zawodowych, aprobującą statut Zagłębia Ruhry. Gdy z ław poselskich odezwały się głosy protestu, **określające odczytany dokument jako fałszerstwo, — Adenauer zmuszony był przyznać, że odczytał nieokreśloną bliżej uchwałę, podaną w biuletynie amerykańskiej Agencji Prasowej „United Press".**

Następnie Bundestag stał się widownią ostrego starcia między Adenauerem a Schumacherem. Ten ostatni wystąpił jako przedstawiciel zachodnio-niemieckiej kliki proangielskiej przeciwko Adenauerowi, jako przedstawicielowi interesów amerykańskich w Niemczech Zachodnich. W ferworze dyskusji między agentami dwóch rywalizujących po cichu imperialistów — Schumacher w pewnej chwili nazwał Adenauera „Kanclerzem aliantów". Został on za to wykluczony z posiedzeń parlamentu na 20 dni obrad. Gdy ogłoszono tę decyzję, posłowie SPD wyszli demonstracyjnie z sali.

Ambasador Francji w Warszawie

odmówił przyjęcia delegacji mieszkańców stolicy

WARSZAWA (PAP) — Dnia 25 bm. prezydium wiecu protestacyjnego społeczeństwa stolicy udało się do ambasady francuskiej, aby zgodnie z wolą uczestników, przekazać ambasadorowi Francji jednogłośnie uchwaloną rezolucję, protestującą przeciwko represjom stosowanym wobec emigracji polskiej we Francji.

Delegacja nie została przyjęta przez ambasadora. Pracownik ambasady, który nazwał siebie I sekretarzem, zachował się w stosunku do delegacji brutalnie.

Rezolucja wiecu została przekazana ambasadorowi.

W kilku wierszach

Pekin (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 23 listopada przybył do Pekinu charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej ob. Jan Pianowski.

* * *

Tirana (PAP). W dniu 23 listopada rb. przypadła ósma rocznica powstania w Albanii Komunistycznej Organizacji Młodzieży.

W całym kraju odbyły się w tym dniu potężne wiece i manifestacje, na których młodzież albańska zamanifestowała uczucia wierności dla rządu ludowego i uczucia gorącej miłości dla narodów Związku Radzieckiego i Józefa Stalina.

* * *

Paryż (PAP). Agencja France Presse podaje, że w Panamie urzęduje obecnie równocześnie trzech prezydentów. Jakkolwiek Sąd Najwyższy uznał Chanisa za prezydenta Republiki, wybranego zgodnie z konstytucją, władzę prezydencką sprawuje Chiari.

Równocześnie urzęduje jako prezydent „wybrany przez naród" były prezydent Panamy - Arias.

* * *

Olsztyn (PAP). W ciągu roku bieżącego stan ilościowy bobrów, znajdujących się na rzece Pasłęce i jej dopływach, powiększył się o 25 szt.

Obecnie w rezerwacie leśnictwa Bobry, pow. Ostroda, znajduje się około 90 bobrów. Zwierzęta znajdują się pod opieką personelu leśnictwa.

Uzbrojeni w uchwały III Plenum KC PZPR w historyczne doświadczenia WKP(b

wzmożemy czujność w walce o Polskę Socjalistyczną

Rezolucja II Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR

Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR z całkowitą jednomyślnością, z głębokim zrozumieniem wita uchwały i wskazania historycznego III-go Plenum KC PZPR.

W okresie obecnym, w okresie ogromnego wzrostu sił pokoju i postępu, które potęgują się nieustannie, dzięki kolosalnym osiągnięciom politycznym i gospodarczym ZSRR, dzięki zwycięstwu Chin Ludowych i powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — dzięki szybkiemu rozwojowi krajów demokracji ludowej — obóz imperialistyczny, obóz reakcji i gwałtu w celu osłabienia sił demokracji i przedłużenia swego istnienia chwyta się i chwytać się musi coraz to nowych i coraz bardziej podstępnych i nikczemnych metod dywersji, szpiegostwa, prowokacji.

Kiedy dzięki czujności WKP(b) i Biura Informacyjnego zbankrutowała i zawiodła stawka imperialistów angloamerykańskich na agenturę titowską i na rozszerzenie się titoizmu w krajach demokracji ludowej — zaciekli wrogowie mas ludowych — bankierzy i militaryści z Wall-Street i London-City podejmują jednak wciąż nowe próby nasyłania agentury szpiegowsko - dywersyjnej do państw wyzwolonych spod jarzma ucisku kapitalistycznego.

Wykrycie zbrodniczych planów reakcji rodzimej i zagranicznej, głęboka analiza metod działalności wroga — przeprowadzona przez III Plenum KC PZPR — mobilizuje całą Partię do walki o rewolucyjną czujność, udaremnia zakusy agentury szpiegowskiej, wzmacnia Partię i władzę ludową.

III Plenum wykazało dobitnie, że wszelkie wahania polityczne, wszelkie odchylenia od linii partii, a zwłaszcza odchylenia prawicowe i nacjonalistyczne, prowadzą w praktyce do stępienia czujności klasowej, do ślepoty politycznej i zgniłego liberalizmu. Grupka prawicowych i nacjonalistycznych odchyleńców w osobach tow. tow. Gomułki, Spychalskiego i Kliszki nie tylko szerzyła fałszywe, niezgodne z duchem marksizmu - leninizmu poglądy, ale w codziennej pracy praktycznej, przez swą ślepotę polityczną, oportunizm i nacjonalizm — ułatwiała wrogom ich podłe machinacje.

Walka z prawicowo - nacjonalistycznym odchyleniem, rozpoczęta na sierpniowo - wrześniowym Plenum KC PPR, została zaostrzona przez III Plenum KC PZPR, które nie tylko przygwoździło antymarksistowskie, oportunistyczne koncepcje grupki odchyleńców, ale wykazało naocznie, do jakich przestępstw w praktyce prowadzą wszelkie odchylenia, wszelkie próby zboczenia z rewolucyjnej drogi. III Plenum KC PZPR zcementowało naszą jedność ideologiczną mobilizując wszystkich członków Partii do walki przeciwko wszelkim wpływom socjaldemokratyzmu, wszelkim próbom osłabiania siły naszej Partii, do walki o przezwyciężenie dotychczasowych braków i niedomagań w pracy partyjnej, społecznej i państwowej.

III Plenum przeprowadziło głęboką analizę zarówno naszych osiągnięć, jak i braków wysuwanych przed całą Partią i wszystkimi jej organizacjami oraz wskazało konkretne zadania praktyczne.

Dla przezwyciężenia dotychczasowych niedomagań, dla wzmocnienia siły Partii i jej kierowniczej roli, niezbędne jest ciągłe i ustawiczne doskonalenie stylu pracy partyjnej, rozszerzenie i pogłębienie demokracji wewnątrzpartyjnej, uaktywnienie i mobilizacja całej Partii, wzmocnienie i zacieśnienie więzi z masami. Wcielenie w życie tych wytycznych i wskazań III Plenum KC — zapewni nam realizację generalnej linii Partii, przyśpieszy nasz marsz do socjalizmu.

Łódzka organizacja partyjna, która w okresie czerwca — sierpnia ubiegłego roku — przed Plenum Sierpniowym — przeżyła poważny kryzys z powodu zaistnienia w części kierownictwa Komitetu Łódzkiego pojednawstwa w stosunku do odchylenia prawicowo - nacjonalistycznego, rozbiła w ciągu minionego roku to odchylenie, pomyślnie przezwyciężyła szereg trudności wynikających ze szczególnego nasilenia elementów prawicowo-wuerenowskich w łonie dawnej łódzkiej organizacji PPS.

Podniósł się poziom ideologiczny i polityczny aktywu i szeregów partyjnych, wzrósł autorytet, rozszerzyły się wpływy Partii w klasie robotniczej i w masach pracujących, co znalazło między innymi wyraz w podwojeniu w ciągu ub. roku szeregów takich masowych organizacji, jak Liga Kobiet, Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, ZMP i innych, oraz w masowym udziale społeczeństwa łódzkiego w manifestacjach i wiecach organizowanych przez Partię. Wzrosła sprężystość i zdolność mobilizacyjna Komitetów Dzielnicowych i organizacji partyjnych. Poważne są osiągnięcia łódzkiej organizacji w walce o plan, zwłaszcza o poprawę jakości produkcji. Znacznie wzrosła sieć szkolenia partyjnego, obejmując 22,5 procent członków Partii.

Zebrania Podstawowych Organizacji Partyjnych, poświęcone omówieniu uchwał III Plenum KC PZPR świadczą, że łódzka organizacja partyjna dojrzała, wyrosła, ubojowiła się i skupiona jest zwarcie wokół Komitetu Centralnego, wokół jego marksistowsko - leninowskiej linii generalnej, w walce o realizację uchwał i wytycznych III Plenum KC PZPR.

Niemniej w pracy łódzkiej organizacji partyjnej istnieje szereg poważnych braków. Nie zbyt pomyślny jest, jak na organizację partyjną tak wielkiego ośrodka proletariackego, skład socjalny organizacji. Z ogólnej liczby 52.704 członków i kandydatów, robotników jest 35.492 — co stanowi 67,3 procent, natomiast pracowników umysłowych aż 16.849 osób — to jest 31,9 procent. Mimo to Komitety Dzielnicowe i Komitet Łódzki nie zwracał dostatecznej uwagi na prawidłowy wzrost szeregów partyjnych. Na 1.043 nowoprzyjętych członków jest 781 robotników (74,9 procent), zaś pracowników umysłowych 262, to znaczy 25,1 procent. Niezadowalający jest również stosunek członków partii zatrudnionych w podstawowych zawodach produkcyjnych do ogółu członków, nadmierna liczba pracowników umysłowych w składzie komitetów partyjnych w stosunku do robotników bezpośrednio zatrudnionych w produkcji. Niektóre komitety dzielnicowe i organizacje partyjne w sposób mechaniczny przenosiły kandydatów do szeregów partyjnych, nie oglądając się zupełnie — jak to np. miało miejsce w PWPW — na poziom ideologicznego i politycznego przygotowania kandydatów.

Wielce jest niedostateczny udział członków szeregu organizacji partyjnych we współzawodnictwie. Obniża to rolę przodowniczą organizacji partyjnych w walce o wykonanie zadań produkcyjnych.

Fakty niewykonywania przez podstawowe organizacje partyjne, przez towarzyszy odpowiedzialnych za pracę na tych lub innych odcinkach, uchwał kierowniczych instancji partyjnych, świadczą również o pewnych brakach w stylu pracy Komitetu Łódzkiego i jego Wydziałów. Komitet Łódzki, a zwłaszcza Wydziały: Ekonomiczny, Propagandy, Organizacyjny, Samorządowy nie przebudowały jeszcze w pełni swej pracy w ten sposób, aby zapewnić konsekwentną realizację podjętych uchwał lub wydanych zleceń. Sprawa ta wiąże się ściśle z wadliwym stylem pracy aparatu instruktorskiego Komitetu Łódzkiego, który nie został jeszcze nacelowany przez kierowników Wydziałów na kontrolę wykonania uchwał podjętych przez Egzekutywę Komitetu Łódzkiego i na udzielanie Komitetom Dzielnicowym, a przede wszystkim podstawowym organizacjom partyjnym praktycznej pomocy w pracy nad wykonywaniem powziętych uchwał. Uwagi powyższe odnoszą się również do stylu pracy Komitetów Dzielnicowych. Instruktorzy Dzielnicowi jeszcze bardzo często ograniczają się do zasięgania sprawozdawczych danych statystycznych od sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

Poważnym brakiem w pracy zarówno Komitetów Dzielnicowych jak i Wydziałów Komitetu Łódzkiego jest niedostateczne zajmowanie się i niedostateczna troska o pracę średnich i małolicznych organizacji partyjnych. Zaniedbanie pracy w średnich i małych organizacjach prowadzi często do niewykonywania przez te organizacje zadań gospodarczych i państwowych wielkiej wagi, a także do zahamowania rozwoju politycznego i ideologicznego członków tych organizacji, zaniedbania tam sprawy szkolenia partyjnego.

Plenum Komitetu Łódzkiego stwierdza, że znaczna część podstawowych organizacji partyjnych praktycznie niewiele zrobiła dla realizacji uchwał II Plenum Komitetu Centralnego w zakresie organizacji partyjnych i pracy grup agitatorów. Wiele organizacji partyjnych ograniczyło się do ułożenia spisów członków, którym miało powierzyć zaszczytną pracę agitatora. Sekretarze podstawowych organizacji partyjnych nie docenili politycznego znaczenia tego ważnego instrumentu pracy partyjnej i nie otoczyli grup agitatorów należytą opieką i pomocą, wbrew wyraźnym wskazówkom uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR, najczęściej spychali kierownictwo grupami agitatorów na mniej wyrobionych aktywistów partyjnych oraz prelegentów.

Mało zajmowała się łódzka organizacja partyjna sprawami pracy na odcinku wiejskim. Organizacje partyjne nie zajmowały się wnikliwie pracą ekip łączności. Stąd wielka płynność w kierownictwie politycznym ekip. Odbijało się to ujemnie na wynikach pracy ekip, na stylu ich pracy. Podstawowe organizacje partyjne powinny wykorzystać okres zimowy — okres największych możliwości pracy politycznej na wsi — dla wzmożenia swojej pracy wśród mało i średniorolnych chłopów. W tym celu należy dobrać do ekip łączności najbardziej odpowiedzialnych towarzyszy, ustabilizować kierownictwo ekip oraz systematycznie wysłuchiwać sprawozdań ekip na posiedzeniach egzekutyw i podstawowych organizacji partyjnych, dla zainteresowania i wciągnięcia do tej pracy całej organizacji partyjnej.

Towarzysz Bierut wskazuje na „zaniedbanie podstawowych zasad czujności rewolucyjnej — na to wielkie niedomaganie, ciążące dotychczas na pracy wielu ogniw partyjnych i wielu towarzyszy. Osłabia ono Partię i ułatwia penetrację wroga w poszczególne dziedziny naszej działalności państwowej i gospodarczej. Ułatwia rodzenie się nastrojów samouspokojenia i wygodnictwa, demobilizację ideologiczną i polityczną najmniej zahartowanych członków Partii, sprzyja ich wykolejeniu".

II Plenum Komitetu Łódzkiego zaleca Egzekutywie, aby w doborze kadr pracowników partyjnych ściśle przestrzegała bolszewickiej zasady rekrutacji do aparatu partyjnego tylko towarzyszy wszechstronnie sprawdzonych, wypróbowanych i zahartowanych w walce klasowej, oddanych sprawie robotniczej, niezwiązanych jakimikolwiek nićmi z obcymi klasowo i ideologicznie nurtami, towarzyszy rekrutujących się przede wszystkim i głównie spośród robotników wielkoprzemysłowych.

Egzekutywa Komitetu Łódzkiego powinna w możliwie najkrótszym czasie uzupełnić kadry pracowników partyjnych w podstawowych organizacjach partyjnych, Dzielnicach i Wydziałach do ram określonych etatami, gdyż luki istniejące obecnie w obsadzie poszczególnych ogniw aparatu partyjnego odbijają się na ich pracy ujemnie i w dalszej konsekwencji prowadzą praktycznie do niebezpiecznego zwężania roli Partii.

Należy przejrzeć kadry poszczególnych ogniw Związków Zawodowych i pozostałych organizacji masowych, oczyścić je od elementów ideologicznie i klasowo obcych, zbiurokratyzowanych, wygodnickich, oderwanych od mas i śmielej wysuwać na tę pracę działaczy wyrosłych z klasy robotniczej, darzonych przez nią zaufaniem, przodowników pracy, wielowarsztatowców, racjonalizatorów, spośród oddanych sprawie socjalizmu nauczycieli, inżynierów, techników, pracowników nauki i kultury — zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych.

Dużą uwagę poświęcić należy poprawie składu socjalnego naszych kadr gospodarczych. Niektórych towarzyszy postawionych przez Partię na kierownicze stanowiska w przemyśle i handlu cechuje ślepota polityczna, która doprowadziła do poważnego zaśmiecenia powierzonych im placówek elementami kapitalistycznymi, związanymi z elementami podziemia gospodarczego, ludźmi, którzy służyli wiernie sanacyjnemu aparatowi ucisku. Niedocenianie roli podstawowych organizacji partyjnych w Centralnych Zarządach, w Zrzeszeniach Spółdzielczych i innych gospodarczych placówkach, niewłaściwy styl pracy tych organizacji partyjnych, liberalny stosunek do sprawy doboru kadr jest niewątpliwie jedną z istotnych przyczyn niewykonania w terminie zobowiązań przez niektóre zakłady przemysłu bawełnianego, niemożności wykrycia sprawców awarii i sabotażu, zakłóceń w zaopatrzeniu ludności robotniczej Łodzi w niektóre artykuły masowego użytku.

Stawia to przed organizacją łódzką pilne zadanie przyśpieszenia procesu demokratyzacji kadr gospodarczych, śmiałego wysuwania na kierownicze stanowiska w przemyśle, handlu, spółdzielczości zdolnych ludzi spośród klasy robotniczej — przodujących robotników i robotnic — ludzi klasowo zahartowanych, otoczenia ich opieką, doszkalania, sprawdzania wyników ich pracy i udzielania im systematycznej pomocy. W szczególności należy wzmocnić kierownictwo na odcinku przemysłu bawełnianego oraz spółdzielczości.

Podobne zadania stoją przed organizacją łódzką również w odniesieniu do kadr pracowników aparatu państwowego i samorządowego.

Należy również poważnie zająć się sprawą formowania partyjnych kadr oświatowych, naukowych i kulturalnych, gdzie dotychczasowe nasze osiągnięcia są wybitnie niedostateczne.

Występujący w przemyśle włókienniczym, a także w niektórych innych zakładach wzrost nieusprawiedliwionych nieobecności, wypadków spóźniania się do pracy, opuszczania jej przed upływem dnia roboczego, nieróbstwo w czasie godzin pracy i inne objawy, świadczące o poważnym rozluźnieniu dyscypliny pracy — nie są przez naszych towarzyszy zwalczane z całą energią, na jaką zasługują, co wynika z ich niepartyjnego stosunku do tej tak ważnej sprawy z oportunistycznej ślepoty i niechęci dostrzegania za tą sprawą przejawów świadomej akcji wroga klasowego, nacisku obcych, drobnomieszczańskich żywiołów. — Równie liberalnie traktuje się sprawę nieprzestrzegania reżymu technologicznego. Nie widzi się, często nie chce się widzieć, że brak dyscypliny pracy, nieprzestrzeganie reżymu technologicznego, przepisów technicznych, brak jednostkowej odpowiedzialności — jednym słowem, brak porządku w zakładzie pracy lub instytucji jest dla wroga ową przysłowiową mętną wodą, w której łatwo mu uprawiać niecny proceder sabotażu, szkodnictwa i szpiegostwa.

Brak porządku, niechlujny stosunek do ważnych dokumentów państwowych, zbytnia gadatliwość, często wobec osób niesprawdzonych, ułatwia szpiegom docieranie do ważnych tajemnic państwowych. Nakłada to na nasze organizacje partyjne obowiązek zdecydowanej walki z tego rodzaju przejawami zaniku czujności, walki o ścisłe przestrzeganie dekretu o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.

Dotychczas jeszcze styl pracy Centralnych Zarządów Przemysłu Bawełnianego, Wełnianego i niektórych innych, a także szeregu Dyrekcji fabryk opiera się na wierze w moc wydanych papierowych zarządzeń, których wykonania nikt nie kontroluje. Jest to główną przyczyną, dla której załamanie się planu eksportu latem bieżącego roku oraz niewykonanie innych ważnych zadań państwowych stwierdzone było z wielkim opóźnieniem, w momencie, kiedy zaradzenie złu było już bardzo utrudnione. Brak kontroli wykonania, biurokratyczne niereagowanie na płynące z dołu sygnały o brakach w zaopatrzeniu lub też w innych sprawach, oderwanie się od zakładów pracy, unikanie kontroli organizacji partyjnych, obniżanie roli tych organizacji w instytucjach, błędna polityka kadr, niechęć do czerpania doświadczeń ze Związku Radzieckiego — wszystkie te fakty stawiają przed kierownictwem organizacji łódzkiej zadanie skierowania na te odcinki pracy szczególnej uwagi. Kierownictwo organizacji łódzkiej musi uświadomić podstawowe organizacje partyjne w Centralnych Zarządach i innych instytucjach, że ponoszą one odpowiedzialność za pracę aparatu swego, za właściwe wykonywanie przezeń zadań, nakreślonych przez kierownictwo państwowe i partyjne, za udoskonalenie pracy aparatu swego urzędu, za walkę z biurokratyzmem, rutyną, niedołęstwem, z brakiem poczucia odpowiedzialności i nadużyciami, że mają obowiązek sygnalizować o zauważonych błędach i niedostatkach kierownictwu państwowemu i partyjnemu.

Poważną troską kierownictwa łódzkiej organizacji partyjnej winna się stać sprawa właściwej polityki państwowych, a zwłaszcza spółdzielczych instytucji handlowych (PSS) w dziedzinie rozbudowy detalicznej sieci handlowej, doboru kadr pracowników handlowych, szkolenia tych kadr, a przede wszystkim w zakresie zaopatrzenia klasy robotniczej i ogółu pracujących Łodzi w artykuły pierwszej potrzeby i masowego spożycia.

Analiza stanu kadr partyjnych w łódzkiej organizacji partyjnej i zadania stojące przed naszą organizacją w tej dziedzinie stawiają przed Komitetem Łódzkim zadania:

1) Możliwie szybkiego zakończenia rozbudowy, powołanej w tym roku do życia Łódzkiej Szkoły Partyjnej, otoczenia kierownictwa tej Szkoły opieką, zasilenia kadrami, udzielenia wszechstronnej pomocy i bezpośredniego udziału kierowniczych towarzyszy w pracy Szkoły.

2) Powołania w 1950 r. drugiej Szkoły Partyjnej dla Łodzi i województwa, obliczonej na przeszkolenie na 3-miesięcznych kursach sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, sekretarzy większych oddziałowych organizacji partyjnych, oraz sekretarzy Komitetów Gminnych.

Stwierdzając dość znaczny wzrost liczebny sieci kursów pierwszego i drugiego szczebla, a także kursów samokształceniowych Plenum Komitetu Łódzkiego zwraca uwagę na potrzebę wzmożenia czujności ideologicznej w tym odcinku, przejrzenia kadr aparatu Komisyj Szkoleniowych oraz kadr wykładowców, a także roztoczenia stałej troski nad szkoleniem i doszkalaniem wszystkich towarzyszy, pracujących na froncie szkolenia ideologicznego.

II Plenum zobowiązuje sekretarzy Komitetu Łódzkiego do roztoczenia osobistego nadzoru nad wykonaniem uchwały Egzekutywy Komitetu Łódzkiego o pracy samokształceniowej pracowników aparatu partyjnego.

Dość ożywiona działalność reakcyjnej części kleru, przygnębiającej przy pomocy szeptanej propagandy i plotki dywersyjnej, poważać zaufanie najbardziej zacofanych grup ludności do naszego państwa ludowego, powinna być uwagą śledzona i analizowana przez organizacje partyjne, które powinny z miejsca demaskować te prowokacyjne poczynania, ciepliwie poprzez agitatorów wyjaśniają politykę naszej Partii i Rządu.

Uzbrojona w wytyczne i uchwały III Plenum łódzka organizacja partyjna pod kierownictwem Komitetu Centralnego walczyć będzie nieugięcie o rozgromienie do końca wszelkich przejawów prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia oraz pojednawczego stosunku do tego odchylenia i z całą konsekwencją wykarczowywać będzie wszystkie elementy odchyleń ideologicznych, a także pozostałości socjaldemokratyzmu w praktyce tych lub innych ogniw organizacji partyjnych. W ogniu krytyki i samokrytyki — tego bolszewickiego oręża budownictwa socjalistycznego usuwać będziemy wszystkie niedostatki w pracy naszych organizacji partyjnych, państwowych, gospodarczych, kulturalnych — od dołu do góry.

Przez rozwijanie masowego szkolenia partyjnego, przez nieustanną pracę nad podniesieniem poziomu politycznego i ideologicznego członków naszej organizacji partyjnej, przez uzbrojenie jej w niezwyciężony oręż nauki marksizmu - leninizmu, przez zaszczepianie metod krytyki i samokrytyki — dążyć będziemy do przezwyciężenia błędów i udoskonalenia stylu pracy partyjnej.

Wychowywać będziemy nasze kadry i szeregi partyjne w rewolucyjnej walce z wrogiem klasowym, w bezwzględnej walce z wszelkimi przejawami prawicowych i nacjonalistycznych odchyleń w duchu międzynarodowej solidarności proletariatu, w umiłowaniu pierwszego na świecie kraju socjalizmu — ZSRR, przyswajać będziemy członkom naszej Partii nauki i doświadczenia Partii Lenina-Stalina — WKP(b), wskazania wielkiego nauczyciela klasy robotniczej — towarzysza Stalina.

Wzbogacona w te nauki i wskazania łódzka organizacja partyjna uczyni wszystko, by zadania postawione przez III Plenum KC PZPR — zrealizować.

Dalsze meldunki o wykonaniu zobowiązań

Organizacja Szkolna ZMP przy Gimn. Przemysł. w Radomsku urządziła 2 wieczory świetlicowe, wykopała 40 m. kwadr. ziemi dla przyśpieszenia wykonania betonowej posadzki przed bramą szkolną, uporządkowała plac szkolny, zorganizowała współzawodnictwo w nauce. Poza tym organizacja szkolna ufundowała sztandar dla Zarządu Szkolnego.

* * *

Hufiec Gminny SP w Zakrzówku dla uczczenia Zjazdu Wojewódzkiego ZMP doprowadził do stanu używalności boisko szkolne, zbudował most na rzece, założył 100 m. chodnika, doprowadził punktualność i frekwencję na zbiórkach do pełnego składu, przygotował 8 ha nieużytków do zalesienia.

* * *

ZMP-owcy z koła przy Liceum Ogrodniczym w Mieczysławowie, powiat Kutno, przez 3 dni pracowali w spółdzielni produkcyjnej w Konarach, wykopując 5 ha buraków, budując 17 piwnic o wymiarach 1.50 x 1,50 x 1 m.

* * *

Koło ZMP i Hufiec SP w Koniecpolu usunęły 61 m. sześć. gruzu z chodnika, rozplantowały 300 m. kwadr. piasku na bocznicy toru kolejowego budującej się fabryki płyt pilśniowych, wypiaskowały 3730 m. kwadr. jezdni, oraz udekorowały wspólną świetlicę.

TRYBUNA młodych

Nasze braki i osiągnięcia

W przededniu I Wojewódzkiej Konferencji ZMP

Związek Młodzieży Polskiej województwa łódzkiego staje do swej I-szej Konferencji z niemałym dorobkiem. Osiągnięcia te są poważne. Stanowią one wynik codziennej usilnej pracy naszych członków. Konferencja obliczy te osiągnięcia, a jednocześnie wskaże braki i usterki, istniejące jeszcze w pracy Organizacji i wyznaczy drogę, na której będziemy urzeczywistniać dalsze, coraz coraz lepsze zadania.

W kwietniu 1949 r. organizacja nasza liczyła w województwie łódzkim 49.800 członków, w lipcu — 58.975, we wrześniu — 63.218. Obecnie posiadamy **68.400 członków.** Równocześnie poprawia się skład klasowy organizacji, wzrasta odsetek młodzieży z fabryk i wsi. Zgęszcza się zarazem sieć naszych kół: gdy w grudniu ub. roku mieliśmy 1.249 kół, to w marcu kół było 1.895, **a obecnie możemy poszczycić się cyfrą 2.585 kół.**

MŁODZIEŻ W AKCJI ŁĄCZNOŚCI MIASTA ZE WSIĄ

Na terenie województwa działają **32 młodzieżowe ekipy łączności,** dzięki którym robotnicza i chłopska młodzież wzajemnie się poznaje, uczy i wzmacnia dźwignię Polski Ludowej — **jedność robotniczo-chłopską.** Szczególną opieką w naszej pracy otaczamy wieś, wiemy bowiem, że tu istnieją największe zaległości, które nasze pokolenie musi odrobić. Dlatego też winniśmy znacznie pomnożyć nasze wysiłki na drodze dalszego wzmocnienia łączności miasta i wsi.

AKCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA

Kursy Gminne ZMP, wiejskie uniwersytety niedzielne, odczyty, ekipy łączności, pogadanki szkoleniowe, ludowe zespoły sportowe, których mamy już 240 z liczbą 8.000 członków, świetlice i zespoły świetlicowe, wreszcie włączanie kół ZMP do zagadnień produkcyjnych — to **praca, jaką prowadziliśmy w ubiegłym okresie** i kontynuować będziemy w jeszcze większym zakresie w przyszłości.

WALKA O KADRY

Ubiegły okres — to także walka **o kadry, o aktyw.** Wychowaliśmy go w codziennej pracy, kształcąc go w szkołach i na kursach. W tym okresie przeszkoliliśmy na wczasokursach zimowych 840 aktywistów, w ramach obozów letnich około 1000 młodzieży, na kursach wiecz. ZMP 1.540 aktywistów. To są kadry, które budują **potęgę i zwartość naszego Związku,** które pomagają ZHP i przodują w SP. Oprócz tych jest wielu innych, którzy za pomocą samokształcenia, szeroko prowadzonego w naszym Związku, **podnoszą swe wiadomości polityczne, organizacyjne i ogólne.** Niestety, akcja szkolenia w naszej organizacji często jeszcze nie rozwija się należycie. Niedostateczna frekwencja, brak planowości, słaba dyscyplina uczestników kursu — to braki, które musimy usunąć jak najszybciej.

ZADANIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Wielkie są nasze osiągnięcia, ale sporo mamy jeszcze niedociągnięć na każdym odcinku naszej pracy, zarówno na wsi, jak i w mieście. Musimy rozszerzyć i wzmocnić aktyw młodzieżowy, stoi przed nami wielka praca szkolenia młodzieży ZMP-owskiej, powiązania z młodzieżą bezpartyjną.

Musimy na I Konferencji krytycznie spojrzeć na dokonaną przez nas pracę, wzmóc nasz wysiłek w pracy terenowej, pokonać wszystkie trudności i wraz ze starszymi budować Polskę Socjalistyczną.

J. Kielan.

Młodzież łódzka

śle wyrazy radości i przywiązania na ręce Marszałka Rokossowskiego

Ze szczerą radością i zadowoleniem powitała młodzież łódzka **nominację Marszałka Konstantego Rokossowskiego** na Ministra Obrony Narodowej i Marszałka Polski.

Do redakcji „Trybuny Młodych" stale napływają liczne listy oraz rezolucje, uchwalane na **zebraniach i konferencjach ZMP, SP, ZHP.**

Aktyw sportowy ZMP, zebrany na naradzie w dniu 17 b. m., uchwalił rezolucję, w której czytamy między innymi:

„My, aktywiści sportowi, cieszymy się, że na czele Odrodzonego Wojska Polskiego stanął syn polskiej klasy robotniczej, żołnierz Rewolucji Październikowej, który wszystkie swe siły oddał sprawie ludu pracującego, oddał walce z wyzyskiem człowieka przez człowieka...".

* * *

Junacy SP Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 9 w liście do Marszałka Rokossowskiego między innymi piszą:

— Wraże próby faszyzmu i imperializmu, zmierzające do zgniecenia narodu polskiego, zawiodły dzięki niezwyciężonemu orężowi Armii Radzieckiej i pokojowej polityce, prowadzonej przez Związek Radziecki z jego genialnym Wodzem tow. Stalinem na czele. Zwycięstwa Armii Radzieckiej, która wyzwoliła nasz kraj, osiągnięte zostały dzięki takim wspaniałym dowódcom, jak Wy, Obywatelu Marszałku. Jesteśmy dumni i szczęśliwi z Waszego powrotu do pracy w naszej Ludowej Ojczyźnie".

* * *

Zebrani na Walnym Zebraniu Stowarzyszenia „Ognisko" stwierdzają w uchwalonej rezolucji:

— W objęciu przez Was, Obywatelu Marszałku, Dowództwa nad Ludowym Wojskiem Polskim widzimy dalszy krok ku wzmocnieniu sił naszej Ojczyzny i całego światowego obozu postępu i pokoju".

* * *

W liście, wysłanym przez słuchaczy Szkoły Organizacyjnej ZMP w Łodzi, czytamy:

„My, młodzież ZMP, podobnie jak cała polska klasa robotnicza z uczuciem szczerej radości przyjęliśmy wiadomość, że Ty, robotnik warszawski, uczeń Wielkiego Stalina, pogromca faszyzmu, dowodzisz Odrodzonym Wojskiem Polskim. Wdzięczni jesteśmy Związkowi Radzieckiemu, który wyraził zgodę na Twój powrót do Ojczyzny. Uważamy ten fakt za jeszcze jeden dowód szczerej przyjaźni, tylekroć okazywanej przez narody radzieckie narodowi polskiemu".

Witamy czynem I Konferencję Woj. ZMP

ZMP-owcy z Chrzanowic elektryfikują swą wieś

Widnieją już w oddali **zabudowania wsi Chrzanowice.** Dojeżdżamy do celu. Przed budynkiem, mieszczącym świetlicę ZMP-owską panuje ożywiony ruch. Kilkudziesięciu młodych ludzi krząta się pracowicie. Jedni wbijają duże słupy w ziemię, drudzy ciągną zwoje kabla. Z daleka rozpoznajemy montera z Radomska, nadzorującego przebieg robót. Widać go wszędzie; to tłumaczy dwóm kolegom, jak zakładać kabel, to znów wskazuje innym, gdzie należy wkopywać słupy. Z trudem znajdujemy przewodniczącego Koła, aby porozmawiać z nim o pracy, jaką prowadzi Koło. Jest w tej chwili bardzo zajęty, lecz mimo to z chęcią udziela nam informacji.

— No, sami widzicie, jak wygląda nasza praca. **Elektryfikujemy swoją wieś.** Już niezadługo skończy się wysiadywanie przy lampce naftowej. We wszystkich mieszkaniach zabłysną żarówki elektryczne. Sądzę że w ten sposób najlepiej uczcimy **Konferencję Wojewódzką.** Jak widzicie, robota jest w pełnym toku. Myślę, że następną „Trybunę Młodych" będziemy czytać już przy elektrycznym świetle. Oprócz tego trzeba by wspomnieć, że już uprzednio dla uczczenia naszej konferencji zbudowaliśmy dwa mosty na drogach wiejskich.

— I to wszystko tylko Wasze Koło przeprowadza?

— Nie, **pracują wszyscy, cała wieś,** którą potrafiliśmy **przekonać,** że elektryfikacja da nam olbrzymie korzyści. Przy tym mamy pomoc z Radomska. Pracujemy pod wykwalifikowanym kierownictwem elektrotechników. Na początku to się z nas wieś trochę śmiała. Mówili, że młodzi, że zapaleńcy, że wszystkie te nasze plany, to porywanie się z motyką na słońce. Ale zdołaliśmy ich przekonać. Dziś, jak widzicie, pracują wszyscy... — W tym momencie rozmówcę odwołano.

— Widzicie, mamy teraz masę roboty — tłumaczy się kol. przewodniczący. — Ale zostaniecie chyba na naszym dzisiejszym zebraniu. Zobaczycie, jak całe nasze koło interesuje się zbliżającą się konferencją.

Wieczorem w nowej, dużej, czystej świetlicy zbiera się koło ZMP-owskie. Gromadzi się 36 młodych ludzi, by omówić wyniki swej dotychczasowej pracy. Zapał, poczucie dobrze wypełnionego ZMP-owskiego obowiązku, wewnętrzne zadowolenie z wykonania pracy, konieczność dalszej pracy dla dobra młodzieży, dla dobra wsi, dla dobra Polski — oto treść zebrania.

Na zakończenie z otwartych okien świetlicy dźwięczą słowa pieśni ZMP-owskiej — „W marszu po szczęście, pokój i radość, zgodnie nasz dźwięczy krok"...

I. Kolczyński

Jedność zwyciężyła!

Przed Kongresem Jedności Ruchu Ludowego

Już jutro rozpocznie się w Warszawie Kongres Jedności Ruchu Ludowego. Będzie to dalszy krok ku zjednoczeniu mas pracujących Polski Ludowej w walce o pokój i socjalizm.

Krwią pisane są dzieje chłopów polskich. Ich dzieje — **to historia wielowiekowej walki z magnatami, z samowolą szlachecką, z wyzyskiem bogaczy wiejskich.**

W walce tej rósł **zorganizowany, radykalny ruch ludowy,** którego poczynania starał się rozsadzić oportunistyczny, agrarystyczny, wielkochłopski reakcyjny nurt, powiązany z interesami obszarników, kapitalistów i bogaczy wiejskich. W walce ze wstecznictwem na wsi poważną rolę odegrała **grupa młodzieży — lewicy wiejskiej,** zorganizowana w „Wiciach". Nie udało się prawicowym przywódcom sprowadzić całej młodzieży Wiciowej na manowce współpracy z wrogiem klasowym. Część młodzieży Wiciowej rozumiała konieczność wspólnej walki u boku klasy robotniczej. Potwierdzeniem tego było podpisanie w roku 1936 **„Deklaracji Praw Młodego Pokolenia Polski",** która stała się dokumentem jednolitego frontu chłopskiej i robotniczej młodzieży, walczącej z faszyzmem i wszelkimi jego przejawami.

Reakcja, obszarnicy i kapitaliści wiejscy stale usiłowali przenikać do ruchu ludowego i Wiciowego. Trzeba stwierdzić, że udało jej się tu usadowić **swe agentury.** Tak było przed wojną, tak było w czasie okupacji, i tak było w pierwszych latach po wyzwoleniu.

Jednak powodzenie antyludowych „ludowców" były tylko chwilowe. Rozbijacka polityka Mikołajczyka i jego kliki **załamała się w końcu.** Zdrowy instynkt klasowy chłopa mało i średniorolnego, jego patriotyzm **wzięły górę nad warcholstwem i rozbiciem.**

Polska Ludowa dała również i chłopom mało oraz średniorolnym współudział w rządzeniu państwem, dała im ziemię, odebraną obszarnikom, pomaga przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych, zakłada szkoły i biblioteki, umacnia stale **sojusz robotniczo-chłopski.** O tym wie każdy chłop mało i średniorolny, dlatego ruch ludowy jednoczy się obecnie **na platformie Polski Ludowej, dążącej do Socjalizmu.**

Stronnictwo Ludowe, które usuwa ze swych szeregów agentów wroga klasowego i elementy obce oraz oczyszczone od mikołajczykowskich naleciałości PSL, jednoczy się nie tylko organizacyjnie, ale przede wszystkim ideologicznie na platformie walki o Polskę Socjalistyczną i na platformie walki z wszelkimi wpływami bogacza wiejskiego w ruchu ludowym.

Zjednoczenie to będzie niewątpliwie tak trwałe, jak trwałą jest jedność młodzieży polskiej, którą ugruntowano jeszcze 16 miesięcy temu.

Zjednoczenie młodzieży było pierwszym zwycięstwem radykalnego nurtu wiciowego, zwycięstwem postępowych elementów w ruchu ludowym, zwycięstwem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Zjednoczenie całego ruchu ludowego jest zwycięstwem wszystkich uczciwych elementów na wsi.

A. N.

Nasi delegaci mówią

Na Konferencji zamanifestujemy niezłomną wolę walki o pokój

Kol. **Helena Rudnikowska** ze Skierniewic, ma 18 lat. Od zjednoczenia należy do ZMP. Jest przewodniczącą Zarządu Szkolnego ZMP w II Państw. Liceum i Gimnazjum Żeńskim oraz członkiem Zarządu Powiatowego ZMP w Skierniewicach. Obecnie wybrano ją na **delegata na I Konferencję ZMP woj. łódzkiego.**

Kol. Helę można spotkać wszędzie. W szkole stoi na czele organizacji szkolnej ZMP, jest w samorządzie i kieruje pracą zespołu wychowawczego. Stale się uwija, bo rozumie, że ZMP w szkole ma poważne zadania. Trzeba ogarnąć wszystkich członków, trzeba ich szkolić, podnosić ich świadomość polityczną, pomagać słabszym koleżankom — jednym słowem kierować życiem szkolnym. Ale kol. Hela jest czynna nie tylko na terenie szkoły. W Zarządzie Powiatowym piastuje funkcję instruktora samorządów szkolnych i bierze udział w wyjazdach w teren, jako prelegent.

Kol. Rudnikowska z trudem szła przez życie. Wcześnie straciła ojca — robotnika we Francji. Pozostała sama z matką, która z trudem mogła utrzymać siebie i córkę. Jednak uczy się podczas okupacji na tajnych kompletach, a po wyzwoleniu w gimnazjum. Bierze udział w życiu społecznym szkoły. Ale nowe życie — jak mówi sama — otworzyło się dla niej dopiero wtedy, gdy wstąpiła do ZMP. Do każdej pracy organizacyjnej staje zawsze, jako jedna z pierwszych, pogłębia swe wiadomości polityczne na kursach i drogą samokształcenia poznaje wartość pracy, przynoszącej zadowolenie. To wszystko pomaga jej w nauce i dlatego jest także przodownikiem nauki. Toteż nic dziwnego, że cieszy się zaufaniem wszystkich koleżanek, nic dziwnego, że wybierają ją w niespełna rok przewodniczącą Zarządu Szkolnego ZMP.

Kol. Hela oświadcza: „Wszystko zawdzięczam Organizacji i z nią wiążę wszystkie swe nadzieje, swą przyszłość". Gdy rozmawiamy o **Konferencji** kol. Hela mówi z zapałem: „Konferencja będzie dla nas wielkim świętem, ale jednocześnie także **poważnym doświadczeniem.** Spotka się tam młodzież naszego województwa, będzie więc można omówić wszystkie braki, jakie jeszcze istnieją i podzielić się dotychczasowym dorobkiem naszej organizacji. Na Konferencji damy także odprawę wszystkim tym, ciemnym siłom, które marzą o wywołaniu nowej wojny. **Wykażemy raz jeszcze siłę naszego Związku i niezłomną wolę walki młodzieży o pokój".**

Pracą i wytrwałością osiągniemy nasze nowe cele

Organizacja ZMP-owska powiatu **radomszczańskiego** stale rośnie. W tych dniach osiągnęła liczbę 9.000 członków, zorganizowanych w **286 kołach,** do 1-go stycznia liczyć będzie **10.000 członków.**

Na czele organizacji radomszczańskiej stoi kol. **Stanisław Zgondek,** nasz wypróbowany aktywista. W swym życiu przeszedł różne koleje. Jest robotnikiem. Wywieziony do Niemiec na roboty, wraca do Polski w r. 1945 i pracuje w fabryce. Jednocześnie uczy się i jest czynnym działaczem młodzieżowym na terenie Wielunia.

Kol. Zgondek cały swój zapał i doświadczenie oddaje pracy organizacyjnej.

Po zjednoczeniu zostaje przewodniczącym Zarządu Powiatowego ZMP w Wieluniu. Potem, widząc jeszcze swe braki, prosi o skierowanie go do Centralnej Szkoły Organizacyjnej ZMP. Po powrocie zostaje przewodniczącym ZMP w pow. radomszczańskim. I tu, jak zwykle, jest pilny, pracowity, sumienny, uczynny, w obejściu bezpośredni i szczery. Swym postępowaniem daje przykład, jak należy wypełniać obowiązki.

Mówimy z kol. Zgondkiem o Konferencji ZMP, na którą jest delegatem. „Konferencja nasza — oświadcza — musi zająć się szczególnie sprawą naszego **udziału w przebudowie wsi** i drugą sprawą — **szkoleniem kadr.** Bez wyszkolonych kadr będzie nam trudno pracować, bez nowej wsi nie zbudujemy socjalizmu w Polsce".

Dalej kol. Zgondek mówi o tym, że na ich terenie już powstała jedna spółdzielnia produkcyjna, a druga się organizuje, że w r. 1950 będzie ich już kilkanaście, gdyż chłop rozumie, co dają mu nowe formy gospodarowania, tylko musi je poznać. Wróg klasowy wiedząc o tym ze wszystkich sił przeciwdziała naszym poczynaniom. **Ale prawda i słuszność** są po naszej stronie. O tym musimy pamiętać.

Konferencja Wojewódzka została przyjęta przez młodzież pow. radomszczańskiego z entuzjazmem — ciągnie dalej kol. Zgondek — niech świadczą o tym najlepiej liczby.

Zobowiązania podjęło 150 kół, a w tej chwili już 82 koła zobowiązania swe wykonały, nie wliczając w to zobowiązań drużyn ZHP i Hufców SP.

Dowodzi to — kończy kol. Zgondek, — że organizacja rośnie nie tylko liczbowo, ale że masy członkowskie **coraz bardziej krzepną ideologicznie.** Stajemy do I Konferencji w poczuciu, że stojące przed ZMP nowe zadania naszą pracą i wytrwałością wykonamy.

Z notatnika KRONIKARZA

We wszystkich dzielnicach ZMP odbyły się plenarne posiedzenia Zarządów Dzielnicowych, poświęcone rozpatrzeniu uchwał Zarządu Głównego i Zarządu Łódzkiego ZMP w sprawach oświatowo - szkoleniowych.

* * *

Dnia 16 b. m. odbyła się w Zarządzie Łódzkim ZMP odprawa członków Sekcji Młodzieżowych Współzawodnictwa Pracy z fabryk łódzkich. Na odprawie zapoznano uczestników z uchwałami I Łódzkiej Konferencji ZMP w sprawach produkcyjnych.

* * *

Ubiegłej niedzieli odbyła się, zorganizowana przez ZŁ ZMP, narada aktywu kół naukowych ze szkół średnich. W naradzie wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Zarządu Głównego ZMP oraz przedstawiciele Kuratorium Szkolnego Łódzkiego.

Obszerna dyskusja wniosła wiele ciekawego materiału do zagadnienia Kół Naukowych.

* * *

W Zarządzie Łódzkim ZMP odbyła się narada aktywu kół naukowych szkół średnich. W naradzie uczestniczyli m. inn. przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Zarządu Głównego ZMP oraz wojewódzkich władz oświatowych. Narada ustaliła rolę i zadania kół naukowych.

Jak młodzież „wełnianej jedynki"

walczy o wykonanie planów produkcyjnych

W wyniku wykonania **Czynu Lipcowego** na terenie naszych zakładów powstały staraniem koła ZMP **cztery brygady młodzieżowe.** Był to nasz pierwszy krok naprzód na tym odcinku. Do tego czasu młodzież uczestniczyła we współzawodnictwie w brygadach mieszanych. Nasi młodzieżowcy zrozumieli, że tylko wspólnym wysiłkiem możemy **przekroczyć bazy produkcyjne.**

W III etapie przodujące miejsce zajęła brygada kol. Ciesiołkiewicza, która osiągnęła 105 proc. przekroczenia bazy przy 95 proc. primy. Na wyróżnienie zasługuje kol. Danuta Skomorochow. Zorganizowała ona brygadę, w której ona jedna jest tylko młodzieżówką.

Do czwartego etapu współzawodnictwa pracy stanęło **7 brygad młodzieżowych.** Ogólnie we współzawodnictwie młodzieży bierze udział 100 młodzieżowców, w tym 32 zetempowców.

Nasza młodzież w dniu 20 listopada pomagała PZPW Nr 36 w wykonaniu planu rocznego. Nasze cerowaczki podjęły się wycerować po godzinach pracy 120.000 metrów tkanin dla innych zakładów.

Tak więc nasza młodzież zwycięsko walczy o wykonanie planów produkcyjnych.

Koło ZMP przy PZPW Nr 1

Z wędrówek po Nowych Niemczech

Po obu stronach Szprewy

Wystawy pełne były wszelkiego dobra. Może brakowało ptasiego mleka, ale nie brak było najwyszukańszych potraw, najdroższych win i liqueurów, najelegantszej bielizny i futer, najpiękniejszych mebli i biżuterii. Od wystaw aż wiało bogactwem. A w zimny, jesienny wieczór przed wystawami wystawali ludzie, źle ubrani, z podniesionymi wysoko kołnierzami zniszczonych palt. Przed wystawami wystawali ludzie i nawet nie dyskutowali na temat ani cen, ani towarów, tylko patrzyli zgłodniałymi oczyma na neony i góry szynki, na jedwabne bluzki i szynszylle.

— W skrócie myślowym — mówił Karl Gass z radia berlińskiego, z którym razem włóczyliśmy się po eleganckich ulicach zachodniego Berlina — możesz to nazwać odbudową pozycji burżuazji. Stąd pełne wystawy luksusowych towarów, a puste żołądki setek tysięcy. Zachodni Berlin ma dziennie ponad 600.000 dolarów deficytu. Żyje tu ponad 250.000 całkowicie bezrobotnych i ponad 160.000 częściowo bezrobotnych. Nie wybudowano od końca wojny ani jednego domu mieszkalnego, nie usunięto nawet gruzów z niektórych ważniejszych ulic. Ale za to patrz, jakie limuzyny, jakie neony, jakie stroje...

Laboratoryjny okaz imperializmu

Zachodni Berlin jest najdalej wysuniętym na wschód (w Europie) bastionem imperializmu. Bastion ten jest oczywiście subwencjonowany — i to bardzo drogo kosztuje — przez imperialistów anglosaskich. Na tym przykładzie jednak, dość nieznacznym w światowym układzie sił, widać doskonale spiętrzenie wszystkich wewnętrznych, nierozwiązalnych sprzeczności imperializmu, wszystkich konfliktów i tarć, które rozsadzają kapitalistyczny system. Z jednej strony, odbywa się odbudowa pozycji burżuazji handlowej przy pomocy zachodnich okupantów. Odbudowa ta m. in. ma na celu wzmocnienie jedynej pewnej społecznej bazy, jaką imperializm posiada w Berlinie. Z drugiej strony konkurencja przemysłu zachodnio-niemieckiego i — oczywiście — amerykańskiego rujnuje całkowicie poważną część burżuazji przemysłowej zachodnio-berlińskiej, browadzi do zamykania fabryk, do ograniczania produkcji, do stale rosnącej liczby bankructw.

Bagno jako baza

Z tego błędnego koła imperializm nie ma żadnego wyjścia. Inwestycje w Berlinie nie wchodzą w rachubę. Na to burżuazja czuje się zbyt mało pewna. Opuszczenie zaś Berlina oznaczałoby opuszczenie wysuniętej bazy i utratę prestiżu. Tego imperializm nie chce — choćby ze względu na oddźwięk w „państwie" Adenauera. Pozostaje więc siedzieć w Berlinie, finansować ogromne deficyty zachodnich sektorów miasta, subwencjonować w pewnym stopniu bezrobotnych, tak, aby nie doprowadzić do wybuchu zbyt ostrych konfliktów klasowych.

Pozostaje całkowicie zdemoralizować miasto, zamienić dużą większość jego mieszkańców w lumpenproletariat, a część — w lumpenburżuazję, rozwijać czarny rynek, szmugiel, handel żywym towarem, narkotykami, popierać prostytucję, wspomagać wszelkie reakcyjne siły, rozkładać moralnie społeczeństwo niemieckie na każdym odcinku.

O wszystkim tym myślałem oglądając sklepy parterowe i ruiny domów na Kurfuerstendam, patrząc na liczne afisze zapraszające do półświatkowych kabaretów, na zapaśnicze walki kobiet, oglądając — w kraju, który przodował pod względem produkcji Zeissa Voigtlaendera i in. — przepełnione amerykańskimi aparatami fotograficznymi, wystawy.

Sprzysiężenie przeciw prawdzie

A wieczorem widzieliśmy w teatrze najbardziej bezwstydną rehabilitację hitleryzmu, jaką sobie tylko można wyobrazić.

Autor: znany hitlerowski dziennikarz Schaefer. Tytuł: „Sprzysiężenie". Obsada: doskonała, zarówno jak i gra, dekoracje oraz cała formalna strona sztuki. Ale treść...

Grupa ludzi spiskuje przeciwko Hitlerowi i organizuje osławiony zamach z 20 lipca 1944 r. Ta grupa — to jeden arystokrata, jedna wdowa po dyplomacie, dwóch wyższych oficerów armii i jeden... generał SS. Na przyczepkę dodany również jeden działacz związkowy, spod znaku Schumachera, którego ideałem jest zginąć „w tak dobrym towarzystwie", jak pan hrabia i pan generał.

Niemiecki towarzysz, z którym oglądaliśmy razem tę sztukę, nie może usiedzieć na miejscu z wściekłości. Po wyjściu z teatru wybucha.

Dehitleryzacja Adolfa Hitlera

Problem pierwszy: kto to byli ci uczciwi, którzy walczyli: Arystokracja i korpus oficerski. W ten sposób, rozumiesz, powstaje nowa legenda. Rozpoczął tę legendę gen. Halder, b. szef sztabu, który ogłosił książkę „Hitler jako dowódca". Starał się wykazać, że armia miała rację, tylko Hitler jej nie miał i dlatego Niemcy przegrały wojnę. Rozumiesz? Wojna była słuszna, można było i należało ją wygrać, ale winien jest Hitler. Niedopowiedziany koniec: następnym razem, wespół z Anglosasami, zrobimy wojnę bez Hitlera i wtedy wygramy. Teraz Schaefer dał tej tezie dramatyczną nadbudowę: arystokracja i oficerowie walczyli przeciwko Hitlerowi. Oni są solą ziemi niemieckiej. Do nich winien należeć rząd dusz. Rozumiesz? Sprawa prosta: dziedzictwo prawdziwych Niemiec, tych, które walczyły przeciwko Hitlerowi — należy do junkrów i wielkich monopolistów.

Problem drugi: już nie tylko generałowie armii są święci; generałowie SS także. Nawet wśród wysokich oficerów Gestapo znajdujesz ludzi z ruchu oporu. Ergo: należy zdenazifikować Gestapo. Ergo: należy uważać SS za wykwit niemieckiej — antyhitlerowskiej! — kultury. Ergo: należy pomniki stawiać nieznanym żołnierzom SS i Gestapo, poległym w walce z... hitleryzmem. Co za cynizm! Kiedyż oni zaczną dehitleryzować Goebbelsa, Goeringa i wreszcie samego Hitlera...

Burżuazja odbudowuje swoją ideologię

Towarzysz ten mówił tylko o sztuce Schaefera. Ale „Sprzysiężenie" jest zaledwie jednym z fragmentów wielkiej akcji rehabilitowania hitleryzmu — akcji idącej po różnych często nawet sprzecznych, torach. Dziesiątki pism, ukazujących się w zachodnim Berlinie lub w zachodnich Niemczech gloryfikuje nazizm, generalicję, wspomina z rzewną łezką wojnę i niedwuznacznie propaguje nowy marsz na wschód. Dziesiątki książek i broszur poświęcone są fałszowaniu niedawnej rzeczywistości. „Hitler Privat" — pisze o prywatnym życiu Hitlera amerykański dziennikarz, na podstawie rozmów z sekretarką fuehrera. „Hitler zu Hause" — pisze zresztą pod pseudonimem w innym tomiku o „domowym życiu" fuehrera, inny z kolei dziennikarz. I tak w szaleństwie uwidocznia się metoda: zacieranie okrucieństw nazizmu, ograniczenie ewentualnej odpowiedzialności za hitleryzm do bardzo wąskiej grupy ludzi, wokół samego Hitlera, wybielanie klas rządzących, które rzekomo ostro zwalczały hitleryzm, i to — autentyczny cytat z artykułu w „Europa Echo"! — jako „proletariacką ideologię".

Budownictwo dla pokoju

Całe szaleństwo tej metody, jak też i metodę w tym szaleństwie widać dopiero w porównaniu z tym, co robi się we wschodnim Berlinie. W niedzielę przypatrywałem się pełnym entuzjazmu brygadom młodzieżowym, jak uprzątały one gruzy. „Odbudujemy Berlin, jako stolicę pokojowych, demokratycznych Niemiec" — głosiło hasło na jednym z transparentów.

— Wiesz — powiedział mi Sepp Anhalt, 21-letni robociarz jednej z berlińskich fabryk — bardzo chcielibyśmy pojechać do Warszawy i wziąć udział w odbudowie waszej stolicy. To byłby nie tylko dla was dowód, że istnieją Niemcy — i jest ich coraz więcej — którzy budują miasta, po tym, jak Niemcy je zniszczyli; to było by zarazem dla nas duże zadośćuczynienie, że praktycznie, konkretnie niejako realizujemy to, co głosimy: odpowiedzialność narodu niemieckiego za faszyzm, wojnę i okupację obcych krajów. No, a poza tym nauczylibyśmy się u was jak budować i jak pracować.

Na wschodzie pachnie Warszawą

We wschodnim Berlinie nie ma bezrobocia, ani czarnego rynku. We wschodnim Berlinie nie ma wystaw pełnych luksusowych towarów, ale nie ma też tłumów o głodnych spojrzeniach. Wprawdzie oddziałuje na wschodni Berlin imperialistyczna baza zachodnich sektorów, wprawdzie szaleńcze manipulacje walutowe i dowolne kursy dwóch marek dezorganizują w pewnej mierze rynek, ale nie ma tam ani jednej unieruchomionej fabryki, ani jednego nieczynnego warsztatu. Coraz więcej jest odbudowywanych domów, coraz więcej żywności dostaje się na kartki, coraz lepsze jest codzienne zaopatrzenie ludności.

Na zachodzie burżuazja odbudowuje swoje pozycje. Na wschodzie odbudowują się warsztaty pracy dla setek tysięcy robotników.

We wschodnim Berlinie, w pewnych kluczowych i przeznaczonych do szybkiej odbudowy odcinkach, pachnie już niemal Warszawą: tynkiem, cegłami, zaprawą murarską i kurzem zwalonych ruin...

Stanisław Brodzki

Biblioteka im. Lenina w Moskwie

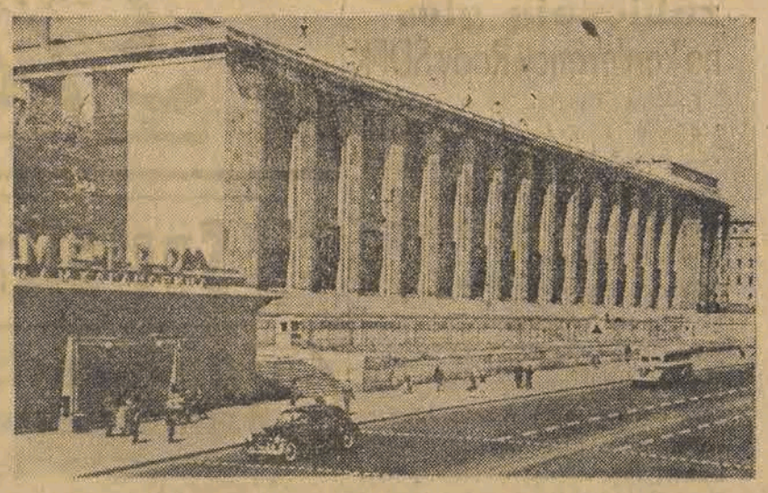

Państwowa Biblioteka im. Lenina w Moskwie posiada jeden z najbogatszych na świecie księgozbiorów. — Na zdjęciu — jeden z gmachów biblioteki wybudowany w okresie władzy radzieckiej. (SIB)

Pozdrowienia dla rewolucyjnej Warszawy

od rewolucyjnych mas robotniczej Francji

Marcel Cachin mowi do robotników Stolicy Polski

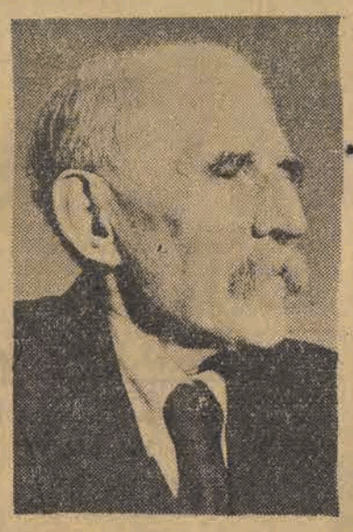

W czasie pobytu Marcela Cachin w Warszawie odbyło się spotkanie tego zasłużonego działacza KPF z robotnikami Stolicy Polski.

Zajmującego miejsce w prezydium dostojnego gościa powitano gorącą owacją i długoniemilknącymi okrzykami w języku polskim i francuskim na cześć Komunistycznej Partii Francji i jej przedstawiciela oraz na cześć przyjaźni narodu polskiego z narodem francuskim.

Obok Cachina zasiedli w prezydium: członek Biura Politycznego KC PZPR — tow. Adam Rapacki, członkowie KC PZPR — tow. tow. Franciszek Fiedler, Jerzy Albrecht, Ostap Dłuski i Stanisław Zawadzki, sekretarz KW tow. Hofman, przodownicy i przodownice pracy: Jan Walaszczyk z Państwowych Zakładów Optycznych, Czajka i Kłodkiewicz z budowli osiedli robotniczych, Danuta Olczak z fabryki Fuchsa, Feliks Frąckiewicz z fabryki Wedla, Irena Chaber z Warszawskiego Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego i inni.

Serdecznie powitał gościa I sekretarz KW — tow. Stanisław Zawadzki w imieniu warszawskiej organizacji partyjnej, mas pracujących Stolicy i całej Polski.

Marcel Cachin oświadczył robotnikom Warszawy:

„Od przeszło stu lat ustaliły się między Polską i Francją więzy przyjaźni, więzy uczuciowe, które przejawiły się podczas pierwszej rewolucji francuskiej, a zacieśniły się następnie podczas rewolucji w latach 1848 i 1871, kiedy **szlachetny naród polski wysyłał do naszego kraju ludzi, którzy tak odważnie walczyli we Francji o wyzwolenie ludzkości. Francja nigdy nie zapomni tych więzów, łączących ją ze szlachetnym narodem polskim.**

Nie zapomnimy również, że jeszcze dziś najlepsi nasi bojownicy walczą wspólnie z robotnikami polskimi przebywającymi we Francji. Toteż z wielkim szacunkiem i wielkim wzruszeniem pozdrawiam najbardziej godnych reprezentantów wielkiej Warszawy i — podobnie jak wczoraj Waszemu Komitetowi Centralnemu — przekazuję dzisiaj Wam pozdrowienia od Komunistycznej Partii Francji i jej Biura Politycznego — przynoszę Warszawie i jej najwybitniejszym reprezentantom, zebranym tutaj serdeczne pozdrowienie od rewolucyjnego Paryża.

Towarzysze, osiągnęliście ważny etap — etap decydujący w historii narodu polskiego. Po raz pierwszy w tym kraju, który przez długie lata był tak bardzo gnębiony, męczony i uciskany — po raz pierwszy w wielkiej Polsce Odrodzonej klasa robotnicza objęła władzę w Warszawie — mieście, które poniosło największe po Stalingradzie ofiary. W tej oto Warszawie podziwiam twórczą pracę — odbudowę umęczonego miasta. Wiem, że zawdzięczacie tę odbudowę przede wszystkim ludowi polskiemu, przodującemu w odbudowie całej Polski.

Oto jesteście u władzy! Stoicie na czele kraju! Klasa robotnicza przyjęła na siebie wielką odpowiedzialność, ale jesteśmy spokojni o Waszą przyszłość, wiemy bowiem, że **naród polski kroczy właściwą — jedynie słuszną drogą. Wiemy także, że pomimo wszystkich wysiłków, usiłujących zepchnąć nas z linii wytyczonej przez Lenina i Stalina, nic nie jest w stanie powstrzymać nas w naszym marszu po tej linii — aż do ostatecznego zwycięstwa międzynarodowego proletariatu!**

Często zarzuca się Wam i nam — komunistom francuskim, że całą duszą i całą świadomością jesteśmy przywiązani do Radzieckiej Rewolucji. Czyni się nam zarzut z naszej przyjaźni i wielkiego szacunku dla dwu ludzi którzy pierwsi kierowali rewolucją. W odpowiedzi powtórzę słowa Waszego Prezydenta, który jasno stwierdził, że **jedyną formą prowadzenia świata ku postępowi i cywilizacji jest kroczenie drogą nakreśloną przez Lenina i Stalina.**

Byłem świadkiem narodzin Rewolucji Radzieckiej. Przybyłem do Rosji w roku 1917, w momencie rozpadu reżimu carskiego i wróciłem tam jeszcze raz w roku 1920, a więc w chwili, gdy rewolucja już zatriumfowała. Przypominam sobie II Międzynarodowy Kongres Komunistyczny, który odbył się przed dwudziestu dziewięciu laty — w okresie, kiedy Związek Radziecki tylko co przecierpiał 3 lata wojny domowej — zaraz po wojnie światowej. Później kilkakrotnie powracałem do [illegible]ku Radzieckiego. Byłem tam i w tym roku, aby wspólnie z towarzyszami moskiewskimi czcić 32 rocznicę Rewolucji Październikowej. Miałem sposobność nawiązać kontakt z robotnikami w Leningradzie, Moskwie i na wsi radzieckiej i mogę Wam powiedzieć, towarzysze, że to, czego dokonano w niespełna 30 lat, jest prawdziwym cudem ludzkim. Ci ludzie nie tylko wyzwolili Rosję ze wszystkich starych tradycji feudalnych i reakcyjnych, lecz uczynili więcej — stworzyli nowego człowieka i nowy naród, naród, który po raz pierwszy w historii świata zdaje sobie sprawę, że władza musi znajdować się w rękach mas pracujących. Dlatego Związek Radziecki stanowi dla całego świata przykład pracy, szlachetności, i odwagi ludu, przykład postępu ludzkiego i wyższej cywilizacji, która jutro stanie się udziałem całej ludzkości.

Mówiąc następnie o sytuacji Komunistycznej Partii Francji — Marcel Cachin przypomniał, że w chwili obecnej jest ona atakowana w sposób najbardziej brutalny przez wszystkie inne partie Francji, począwszy od partii socjalistycznej, aż po najbardziej reakcyjnej. Ale mimo tej nienawiści do zorganizowanej klasy robotniczej, do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — Partia Komunistyczna jest pierwszą partią Francji! — stwierdza mówca.

„Francuską klasę robotniczą próbowano rozbić nie tylko na terenie politycznym, ale i na terenie związków zawodowych. Pomimo to — nasza klasa robotnicza jest w olbrzymiej większości zorganizowana zawodowo wokół CGT, w której kierownictwie znajdują się nasi towarzysze, członkowie Biura Politycznego KPF — Benoit Frachon i Gaston Monmousseau.

Czynimy ogromne wysiłki, by zrealizować na nowo całkowitą jedność klasy robotniczej. Chcemy, aby robotnicy socjaliści i robotnicy katoliccy włączyli się do naszej walki. **Obecnie CGT posiada przynajmniej chwilowo poparcie socjalistycznych i chrześcijańskich organizacji związkowych.** Postępowanie burżuazji niezdolnej zaspokoić żądań francuskiej klasy robotniczej zmusza wszystkich robotników francuskich do zrzeszania się wokół CGT.

Od 6 października na próżno usiłowano ukonstytuować rząd Francji. Wreszcie pod koniec ostatniego tygodnia udało się utworzyć niezmiernie chwiejny rząd, który wkrótce upadnie, tak jak te, które go poprzedziły.

W tym bezkrólewiu całkowicie zdegenerowanego kapitalizmu, burżuazja francuska gotowa jest zaprzedać naród Amerykanom, którzy jednak przygotowują wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej i domagają się wobec tego, aby burżuazja francuska wydatkowała to, co otrzymuje z Ameryki na utrzymanie armii, mającej służyć planom wojennym USA. Oto uliczka bez wyjścia, w jakiej znalazł się kapitalizm francuski. Gdyby nawet zechciał on zaspokoić żądania francuskiej klasy robotniczej, nie mógłby tego uczynić, bo wiem musi ulegać żądaniom Amerykanów, którzy go utrzymują. **Ta sprzeczność rozsadzi system kapitalistyczny naszego kraju w niedługim czasie.**

Dziś kraj nasz i nasz naród jest nie tylko zdecydowany walczyć o swą egzystencję, lecz także zdecydowany jest bardziej niż kiedykolwiek nie brać nigdy udziału w amerykańskich planach wojennych. Przypomnę tutaj słowa Maurice Thoreza: „Naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ani krajom demokracji ludowej".

Dzisiaj na całym świecie mężczyźni i kobiety, zarówno czarni jak żółci i biali zdecydowani są walczyć o swoje miejsce — pod słońcem. Buntują się byli niewolnicy od wieków deptani przez imperializm międzynarodowy. Ten potężny ruch, który narodził się w Związku Radzieckim — rozprzestrzenił się dziś na całej powierzchni ziemi i stanowi gwarancję zwycięstwa!

Przemówienie Marcela Cachin spowodowało entuzjastyczną owację na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących, na cześć kraju zwycięskiego socjalizmu — ZSRR i Wodza światowego obozu pokoju i postępu, Generalissimusa Stalina.

Na zakończenie uroczystości liczne delegacje robotników stołecznych zakładów pracy oraz delegacje organizacji społecznych i młodzieżowych głęboko wzruszonemu Marcelowi Cachin wręczyły wiązanki kwiatów i przekazały życzenia dla francuskich mas pracujących i ich przywódcy — Maurice Thoreza.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki" zakończono uroczystość.

JABŁONIE NAD JENISIEJEM

Na prawym brzegu Jenisieju w rejonie minusińskim (kraj Krasnojarski) leży stara wioska syberyjska, Ługowskoje. Tuż za żywopłotem, otaczającym wieś, ciągną się pola kołchozu „Za komunizm". Wydmy piaszczyste wdzierają się w nie od strony rzeki, a sama gleba jest piaszczysta, narażona na wietrzenie.

Jeszcze niedawno kołchozowi groziła stale utrata ponad 1.000 ha ziemi. 90-letni kołchoźnik, Stefan Turusin, wspomina, jak uciekał przed natarciem piasków. Chociaż szkoda było porzucić uprawną ziemię — mówi Turusin — to jednak **przenosiliśmy się na inne działki, coraz dalej od wsi. Czyż jeden człowiek miał dość siły, by walczyć z żywiołem?"**

Pola, które do niedawna jeszcze padały ofiarą wydm piaszczystych i wiatru, **zmieniły się obecnie do niepoznania. Żywioł został pokonany dzięki twórczej pracy kołchoźników, uzbrojonych w potężny sprzęt techniczny i przodującą naukę agronomiczną.**

Rozpoczęło się od zwykłych zarządzeń, typowych dla gospodarki kołchozowej. Kołchoźnicy wprowadzili 10-cio polówkę, przeznaczyli 250 ha na zasiewy specjalnej odmiany perzu i lucerny. Już to jedno zarządzenie dało znaczną korzyść: polepszyła się struktura piaszczystej gleby i zwiększyła urodzajność upraw.

Równocześnie z płodozmianem polno - łąkowym kołchoźnicy zastosowali zarządzenia agrotechniczne, zalecane przez naukę radziecką. Na skraju pól **zasadzono ochronne pasy leśne,** szerokości 20 metrów i długości około 2.000 m. każdy. **Złagodniał klimat i piękniejsze stały się okolice wsi Ługowskoje.** Kołchoźnicy przekonali się obecnie naocznie **o zbawiennym wpływie zadrzewienia.** Gospodarze indywidualni nigdy przedtem nie zbierali tu więcej niż po 50 pudów zboża z hektara. Obecnie kołchoz „Za komunizm" zbiera co roku przeciętnie **po 120 pudów upraw zbożowych z ha, a na lepszych działkach po 150—180 pudów z ha.**

Następnym doniosłym krokiem kołchozu w walce z żywiołem było **nawodnienie pól.** Chłopi od dawna już znali zbawienny wpływ wilgoci na plony suchych obszarów stepowych. W latach, kiedy rzeka Jenisiej wylewała, na nawodnionych działkach, zbiory były z reguły dwa razy większe. Ale planowa gospodarka kołchozowa nie może być narażona na przypadek. **Przy pomocy nauki kołchoźnicy zmusili naturę do uległości i zapewnili stałą urodzajność wszystkich upraw rolniczych.**

Osiągnięto to drogą zakładania sztucznych stawów i zbiorników wody.

Dzięki wybudowanej grobli woda gromadzi się w stawach i rozlewa po polach i ogrodach. Nadmiar wody odpływa przez ścieki urządzone w tamach. Nawet tak prosty system nawodnienia dał nadzwyczajne wyniki. **Trawy sięgają człowiekowi po piersi, a kołchoźnicy co roku zbierają po 350 cetnarów siana z ha.**

Niezależnie od zwilżenia gleby i złagodzenia klimatu, stawy pozwoliły kołchozowi na zelektryfikowanie uspołecznionej gospodarki: nad jednym ze stawów kołchoźnicy wybudowali elektrownię, z której przeprowadzono przewody **do pięciu farm hodowli bydła,** do warsztatu ślusarskiego i kuźni, do młyna, mleczarni, garażu i innych przedsiębiorstw pomocniczych kołchozu. Zelektryfikowano wszystkie procesy, wymagające wielkiego nakładu pracy.

Dzięki wybudowaniu elektrowni wodnej podniósł się znacznie poziom życia mieszkańców wsi Ługowskoje. **W każdym z 250 domów kołchoźników palą się obecnie żarówki, girlandy świateł zapłonęły w klubie kołchozowym, w szkole, bibliotece, żłobku, szpitalu, w restauracji i na ulicach wioski.**

Przed trzema laty na wszystkich polach kołchozu wprowadzono działki nasienne, na których hoduje się nasiona upraw, wytrzymałych na posuchę i wysoce urodzajnych. Prócz tego we wsi Ługowskoje powstała kołchozowa chata - laboratorium, a przy niej poletka doświadczalne.

Zwiększenie się plonów znalazło oczywiście swój wyraz w podwyższeniu dochodów kołchozu i dobrobytu materialnego kołchoźników. W r. 1949, w związku z wprowadzeniem nowych wysoko urodzajnych upraw, dochody kołchozu i zarobki kołchoźników za przepracowane dniówki znacznie się zwiększyły. Wiele rodzin kołchozu, które przepracowały po 1000 a nawet więcej praco-dni, otrzymują tyle produktów, że zmuszone są budować dodatkowe spichrze i komory. Rodzina kołchoźnika Andrzeja Kurczenko na przykład, która składa się z 4 zdolnych do pracy osób, tylko tytułem zadatku na dzień 1 października 1949 r. otrzymała 3 tony zboża, 8 ton ziemniaków i warzyw, dużo mięsa, wełny, miodu i innych produktów.

Zgodnie pracują kołchoźnicy również nad przebudową swej wsi. 30 lat temu wzdłuż ulic tej starej wioski rosły tylko pojedyńcze drzewa. **Obecnie cała wieś tonie w sadach owocowych. Dzięki wysiłkom kołchoźników — entuzjastów nauk Miczurina — we wsi Ługowskoje założono szkółkę drzewek, która wyhodowała tysiące sadzonek jabłoni, grusz, śliw i innych drzew owocowych.**

NOWE KADRY

Teatrów Narodowych w ZSRR

Przed czterema laty w Taszkiencie założono Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej z wydziałami: *aktorskim, reżyserskim i teatrologii.* Słuchacze tej szkoły, to młodzież Uzbekistanu, Turkmenii, Kirgizji, Kazachstanu i Tadżykistanu. Wykłady odbywają się w języku ojczystym uczniów.

Niedawno zakończył się kurs na wydziale aktorskim. Wszyscy absolwenci tego wydziału pracują już w teatrach republik środkowo-azjatyckich. W najbliższym czasie ukończy Instytut jeszcze 30 młodych aktorów oraz 57 reżyserów i teatrologów.

Głos Kobiet

Delegatki Polski zabierają głos na konferencji Rady ŚDFK

Podczas odbytej ub. tygodnia w Moskwie Konferencji Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, dwie przedstawicielki Polski, tow. tow. Pragierowa i Sztachelska wygłosiły referaty.

Tow. Pragierowa mówiła o zadaniach prasy kobiecej.

Przewodnicząca LK, tow. Sztachelska wygłosiła przemówienie, poświęcone ochronie praw dzieci i Międzynarodowemu Dniu Dziecka. Przedstawiła ona szczegółowo osiągnięcia Polski Ludowej na polu ochrony zdrowia matki i dziecka oraz zadania w tej dziedzinie przewidziane w Planie 6-letnim.

Za przykładem nowatorki Niny Nazarowej

Inicjatywa Niny Nazarowej, robotnicy uralskiej Fabryki Samochodów im. Stalina, zatrudnionej przy produkcji kół zębatych, która podjęła się konserwacji obrabiarek, znalazła naśladowców w Kijowskiej fabryce części traktorowych im. Lepse.

Za przykładem Niny Nazarowej, robotnicy zobowiązują się do konserwacji urządzeń fabrycznych. Inicjatorkami tego ruchu w fabryce im. Lepse stały się robotnice zatrudnione przy nacinaniu kół zębatych: Nadieżda Gonczarenko i Antonina Kondratenko. Robotnice te obsługują jednocześnie osiem obrabiarek. Zwracając się z prośbą o przydzielenie im obrabiarek do konserwacji, młode patriotki zobowiązały się przedłużyć okres pracy maszyn i utrzymywać je we wzorowym stanie. Nowy ruch znalazł w fabryce wielu naśladowców.

„Przechowalnia" dzieci

Staraniem Ligi Kobiet uruchomiono przy kinie „Piast" w Dzierżoniowie „Przechowalnię" dla dzieci, pierwszą tego rodzaju na Dolnym Śląsku. W nowozorganizowanej „Przechowalni" dzieci znajdują się pod opieką wykwalifikowanych wychowawczyń. W ten sposób ułatwiono kobietom-matkom korzystanie z rozrywek kulturalno-oświatowych.

Socjalizm uszlachetnia pracę

Załogi radzieckich fabryk walczą o honor swych zakładów

Współzawodnictwo przysparza społeczeństwu nowe wartości

Wydany niedawno w Moskwie zbiór reportaży J. Graczewskiego i A. Żłobina pt. „Nowa stronica", poświęcony jest współzawodnictwu pięciu fabryk moskiewskich o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych. Opowiadania te mówią językiem faktów i liczb, że przyśpieszenie obiegu środków obrotowych umożliwia rozbudowę przedsiębiorstwa, zwiększenie produkcji oraz zwolnienie poważnych sum, które mogą być użyte na potrzeby ogólno-państwowe.

W styczniu roku bieżącego, załogi 103 przodujących przedsiębiorstw Moskwy i obwodu moskiewskiego zobowiązały się zwolnić dla państwa 400 milionów rubli przez przyśpieszenie obiegu środków obrotowych.

Miliard 300 milionów rubli dla Państwa

Inicjatywa ta znalazła żywy oddźwięk we wszystkich przedsiębiorstwach stolicy ZSRR i obwodu moskiewskiego. W marcu br. odbyła się ogólna konferencja robotników Moskwy i obwodu moskiewskiego, której uczestnicy zobowiązali się zwolnić dla państwa w r. 1949 1 miliard 300 milionów rubli.

Głównym czynnikiem w przyśpieszeniu obiegu środków obrotowych jest skrócenie czasu trwania cyklu produkcyjnego, obejmującego okres od chwili otrzymania surowca i potrzebnych do produkcji materiałów, aż do momentu wypuszczenia gotowego towaru.

Poszukiwania nowych metod pracy

Wśród inicjatorów współzawodnictwa o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych znalazła się m. in. Moskiewska Fabryka Żarówek. Po konferencji marcowej, cała jej załoga rozpoczęła poszukiwanie nowych metod pracy, które prowadziłyby zarówno do przyśpieszenia cyklu produkcyjnego, jak i do podniesienia jakości produkcji.

Jedna z robotnic tej fabryki, znana już dziś w całym kraju radzieckim, Walentyna Chrisanowa, jest inicjatorką tzw. harmonogramu godzinowego. Polega on na tym, że brygada otrzymuje zadanie nie tylko na całą zmianę, lecz również na każdą godzinę, przy czym wykonaną produkcję oblicza się również według godzin. Po wprowadzeniu harmonogramu godzinowego, brygada Chrisanowej zwiększyła wydajność pracy o 25 proc. Walentyna Chrisanowa otrzymała w roku 1949 tytuł laureata nagrody stalinowskiej.

Inna robotnica tej fabryki, Helena Lebiediewa, wprowadziła kontrolę części: wybrakowaną w toku procesu produkcyjnego część żarówki odrzuca się, dzięki czemu nie psuje ona całej gotowej żarówki, jak to się działo dotychczas.

Stosując metodę kontroli części, brygada Lebiediewej w ciągu miesiąca wyprodukowała 12.590 żarówek najwyższej jakości.

Produkcja najwyższej jakości

Wkrótce większość brygad oddziału montażowego produkowała 98—99 procent żarówek pierwszego gatunku. Brygada Heleny Lebiediewej otrzymała tytuł „Brygady Najwyższej Jakości". W oparciu o metody pracy nowatorów produkcji, robotnicy Moskiewskiej Fabryki Żarówek wyprodukowali żarówki wartości ponad 8 milionów rubli (zamiast przewidzianych 7 milionów rubli), skracając jednocześnie czas trwania cyklu produkcyjnego o 10 dni.

Metody pracy Lebiediewej zastosowane zostały w przemyśle obuwiannym. Brygady obuwia gumowego w fabryce „Krasnyj Bogatyr" zaczęły dawać 99 proc. produkcji najwyższej jakości. Kontrola części obuwia w trakcie procesu produkcyjnego pozwoliła wykryć przyczynę powstawania różnego rodzaju braków oraz opracować sposoby ich usunięcia. Dzięki temu robotnicy fabryki „Krasnyj Bogatyr" znacznie zredukowali ilość braków i zaoszczędzili w ten sposób 300.000 rubli. Obecnie produkują oni wyłącznie towar najwyższej jakości.

Oszczędność materiału

Stachanowcy moskiewskiej fabryki obuwia im. Kapranowa w celu przyśpieszenia obiegu środków obrotowych podjęli współzawodnictwo o oszczędność materiału. Jeden z robotników fabryki Swirin, zredukował ilość odpadków skóry o 15 proc. W ciągu r. ub. zaoszczędził on 47.053 dcm kwadratowe skóry, a w ciągu czterech miesięcy rb. — ponad 20.000 dcm kw. skóry, czyli łącznie ilość, wystarczającą na uszycie 2.000 par obuwia. Przykrawaczka, Maria Chlebnikowa, wprowadziła nowy system przykrawania skóry, który przyczynił się do podniesienia wydajności pracy.

Mimo to jakość produkcji pozostawiała wiele do życzenia. Wówczas 29 brygad, łącznie około 1000 osób, rozpoczęło współzawodnictwo o tytuł „Brygady Najwyższej Jakości". Jedno z pierwszych miejsc w tym współzawodnictwie zajęła brygada robotnicy Gałkiny. Gałkina zredukowała czas przybijania podeszwy, do 24 sekund zamiast przewidzianych 54,3 sek. Dzięki zastosowaniu metody kontroli części Gałkina doprowadziła ilość towarów pierwszego gatunku do 99 procent i wyprodukowała 15.000 par obuwia ponad plan. Jej brygada otrzymała tytuł „Brygady Najwyższej Jakości".

W walce o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, załoga fabryki zaoszczędziła 1356 tysięcy dcm kw. skóry.

Fabryka wyprodukowała już ponad plan ćwierć miliona par obuwia, dając przy tym państwu 2 miliony 300 tysięcy rubli oszczędności ponad planowych i skracając czas obiegu środków obrotowych o przeszło 10 dni.

Książka „Nowa stronica" pokazuje nam jak współzawodnictwo indywidualne przekształca się w walkę brygad, zmian, oddziałów, jak staje się walką załóg o honor marki fabrycznej.

Wyraz uczuć miłości i przyjaźni
Kobiety polskie do kobiet radzieckich

W związku z odbywającą się w Moskwie kolejną sesją ŚDFK, kobiety polskie, zorganizowane w Lidze Kobiet, wysłały liczne depesze i pisma do kobiet radzieckich.

Koło LK przy Dyrekcji Monopolu Tytoniowego w Warszawie pisze m. in.:

„Ożywione uczuciem miłości i przyjaźni dla Waszego bohaterskiego narodu oraz uczuciem głębokiej czci dla Waszego Wielkiego Wodza, kontynuatora nauki marksizmu-leninizmu, Generalissimusa Stalina, przesyłamy Wam słowa najserdeczniejszego przywiązania. Jesteśmy pełne podziwu dla Waszej wspaniałej postawy, zarówno w czasie wojny, jak i w walce o pokojowe osiągnięcia Waszego kraju socjalizmu, promieniującego na cały świat".

Aktyw Ligi Kobiet, zebrany na naradzie wojewódzkiej w Szczecinie przesłał delegacji radzieckiej na sesję ŚDFK najserdeczniejsze pozdrowienia dla wszystkich kobiet radzieckich.

Podobne telegramy wysyłają również inne koła i organizacje terenowe Ligi Kobiet z całego kraju.

Rosną kadry wykwalifikowanych sił pielęgniarskich. Słuchaczki Państwowej Szkoły Pielęgniarstwa w Łodzi przygotowują się starannie do zawodu. Tak myje się włosy chorej leżącej w łóżku.

Partyjniaczki Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4
zrealizują uchwały III Plenum KC PZPR

Salę Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 wypełnili szczelnie członkowie organizacji podstawowej, którzy przybyli tu dla wspólnego **omówienia uchwał III Plenum KC PZPR.**

Referat, przedstawiający wyczerpująco przebieg i uchwały Plenum wygłosiła **tow. Mikołajczykowa**, starosta Łódź-Północ. Po referacie, 10 uczestniczek zebrania zabrało głos w dyskusji, kładąc nacisk na **konieczność wzmożenia czujności** w zakładowej organizacji partyjnej.

Tow. Markoń zabierając głos, przeczytała list, otrzymany z Ameryki. Piszący go — Polak donosił, że już od kilku miesięcy czeka na pracę i że takich jak on, są w tym mieście — tysiące. Tow. Markoń porównała ustrój kapitalistyczny z naszym ustrojem, nie znającym bezrobocia, podkreślając, że powinniśmy wytężyć wszystkie siły dla dalszego rozwoju i rozkwitu kraju.

Tow. Chachulska zwróciła uwagę na konieczność wzmożenia czujności. Popełniane przez nas błędy wyrządzają nam niekiedy ogromne szkody na odcinku gospodarczym i politycznym.

Tow. Śledziak podkreślił, że dokładną kontrolę pracy członków organizacji podstawowej można osiągnąć tylko drogą **krytyki i samokrytyki.** Słuszne zagadnienie — szkolenia kadr partyjnych — wysunął przewodniczący ZMP, tow. Zieliński.

Przewodnicząca Ligi Kobiet tow. **Muszyńska** wezwała wszystkie kobiety do zjednoczenia się w walce o pokój i wykonanie planów produkcyjnych.

Na zakończenie zebrani w liczbie 600 osób uchwalili rezolucję, którą odczytała sekretarz organizacji podstawowej, tow. Pawlakowa. W rezolucji między innymi czytamy:

„Zebrani członkowie organizacji podstawowej PZPR, postanawiają w myśl uchwał III Plenum KC naszej Partii wzmóc czujność na odcinku produkcyjnym i organizacyjnym. Przyrzekamy wzmóc szkolenie ideologiczne, w oparciu o historię WKP(b)— tę skarbnicę doświadczeń całego międzynarodowego ruchu robotniczego".

Kobiety uczą się tapicerstwa

Przed kilkoma dniami odbyło się w Wieluniu uroczyste zakończenie kursu tapicerskiego dla kobiet. Kurs ten ukończyło 30 słuchaczek.

Kończące kurs otrzymały świadectwa. Kurs tapicerski jest jeszcze jednym sposobem zapewnienia kobiecie samodzielnego zawodu, wyuczonego gruntownie zarówno teoretycznie, jak i praktycznie.

A. S. Makarenko

Wychowanie w rodzinie

(Dalszy ciąg)

W naszych czasach **kino stało się potężnym czynnikiem wychowawczym**, i to nie tylko w odniesieniu do dzieci, ale również i dorosłych. Żaden z filmów radzieckich nie może wet jeżeli pod względem wartości artystycznej jest mniej udany. Natomiast bardzo często nasze obrazy filmowe okazują się znakomitym, o **wysokiej wartości środkiem wychowawczym**, przynieść szkody małym widzom, na

Nie znaczy to jednak, aby możn było pozwolić dzieciom chodzić d kina, ile razy chcą i na co chcą. Prz de wszystkim trzeba zwrócić uwag na zasadniczy **stosunek dziecka d kina.** Zdarza się, że kino staje się d dziecka główną treścią życia, dla k na zapomina ono o swych obowiąz kach, odrabianiu lekcji, nie opuszcz żadnego obrazu, wydaje na to n tylko wszystkie swe kieszonkow pieniądze, lecz i pieniądze ukradkie zabrane z domu. Zwykle przyłącza się do tego jeszcze inne ujemne str ny takiej namiętności. Dziecko prz zwyczaja się do przyjemności bie nej, ograniczającej się często do zw kłego wrażenia wzrokowego — „g pi się" i na tym koniec; wrażenia a tystyczne, jeżeli je odbiera, są p wierzchowne, nie poruszają jego w wnętrznej istoty, nie budzą myśl nie stawiają przed nim żadnych z gadnień. Pożytek z chodzenia do k na jest w tych razach bardzo nie wielki, a czasem nawet przeradza s w wyraźną szkodę. Dlatego rodzic muszą koniecznie czuwać nad tym stosunkiem dzieci do kina i nadać i w tej dziedzinie **właściwy kierunek**

Uważam, że wystarczy, jeżeli dzie ko bywa w kinie dwa razy na mie siąc. W wieku 14—15 lat jest najle piej, jeżeli bywa tam w towarzystwi rodziców lub starszego rodzeństwa przy czym chodzi tu nie tyle o dozó nad zachowaniem się dziecka, ile tę samą sprawę, dla której wskazan jest wspólne głośne czytanie. Każdy obraz filmowy powinien stać si choć na krótką chwilę **tematem rozmowy grona rodzinnego.** Rodzice po winni dążyć do tego, aby i dziecko wypowiedziało swe zdanie o tym, co mu się w nim podobało, a co nie, co wywarło na nim najsilniejsze wrażenia. Jeżeli przy tym rodzice zauważą, że dziecko pociąga tylko zewnętrzna strona wydarzeń, ciekawa treść, dzieje przygód tego czy innego bohatera — powinni z pomocą paru pytań naprowadzić myśl dziecka **na ważniejsze i głębsze strony obrazu.** Niekiedy obejdzie się nawet bez zadawania pytań, wystarczy po prostu wypowiedzieć własne zdanie w obecności dziecka.

Do rodziców również powinien należeć w pewnym stopniu **wybór filmu dla dzieci.** Prawie zawsze można dowiedzieć się czegoś o filmie od ludzi, którzy już go widzieli. Niektórych obrazów lepiej unikać z powodu zbyt trudnego dla dziecka tematu, innych dlatego, że treść ich może wywołać u dziecka niewłaściwą reakcję, jeszcze innych dlatego, że spotkałoby się tam zbyt wcześnie z zagadnieniami miłości lub tematami medycznymi. Rozumie się, że na wybór filmu musi mieć wpływ również **sprawowanie dziecka, zdrowie, jego postępy w szkole.** Wyjątkowo można odłożyć pójście do kina na kiedy indziej, jeżeli dziecko źle się zachowywało lub systematycznie zaniedbuje naukę. Ale zdarza się bardzo często, że właśnie zobaczenie dobrego filmu pomaga dziecku powrócić do należytego stosunku do szkoły i pracy. Pod tym względem szczególnie cenne są filmy popularno-naukowe.

(D. c. n.)

Jak powstaje towar najlepszej jakości

Wzorowy zespół z PZPB Nr 8
opowiada o swej pracy i osiągnięciach

Dziś opowie nam o swej pracy **tkacki zespół konkursowy z PZPB Nr 8.** Jest to w tych zakładach jedyny zespół, który zgodnie z wymaganiami konkursu wykonuje całkowicie, a nawet z nadwyżką plan produkcyjny i wytwarza towar wysokiego gatunku.

Chociaż **tow. Bawolak**, kierownik zespołu, zatrudniony jest na pierwszej zmianie, a druga już dawno rozpoczęła swą pracę, zastajemy go jeszcze przy krośnie. Właśnie wyrwał się brzeg na „kolorówce", więc chce wciągnąć nici, aby zostawić krosno i towar w całkowitym porządku.

— Moim zdaniem — opowiada nam — członkowie zespołu powinni stale pomagać sobie nawzajem. W tym tkwi cała tajemnica zadowalających wyników jego pracy. Niektórzy tkacze tak pracują, aby im jak najprędzej zeszło owych 8 godzin. Gdy zmiana się kończy, nie obejrzą się nawet na krosno i śpieszą do domu. Oczywiście tkacz, nie interesujący się swą pracą, nie będzie produkował dobrego towaru. Ja ze swej strony, odchodząc do domu staram się zawsze zostawić krosna w zupełnym porządku, to znaczy: wszelkie uszkodzenia w warsztacie naprawione, nici wciągnięte, szpulki naszykowane. Przed odejściem jeszcze raz obchodzę dokoła krosna, uważając, czy nie plączą się nici w osnowie, czy wszystko jest w porządku.

Podobnie tkaczka pracująca na drugą zmianę, również stara się utrzymywać krosna w porządku. Nie chcąc dopuścić do powstania plam w tkaninie, codziennie przed rozpoczęciem zajęcia czyści dokładnie pręty gońcowe, a następnie je oliwi.

— Smarować należy nieznacznie — oświadcza — nie dlatego, że szkoda oliwy, lecz z tego względu, że zbyt obfite oliwienie prętów gońcowych powoduje plamy w tkaninie, a tego trzeba unikać za wszelką cenę.

W skład zespołu wchodzą jeszcze dwie tkaczki, pracujące na sąsiednich krosnach, **ob. Piesik** oraz zatrudniona ostatnio młoda tkaczka **ob. Zofia Wawrzonowska.** Odznacza się ona ogromną starannością i dbałością o wysoki gatunek tkaniny. W tej chwili tow. Bawolak pomaga jej zawiązać bicz. Wprawdzie ob. Wawrzonowska potrafi sama to zrobić, ale wie, że tow. Bawolak uczyni to lepiej. Będzie miała całkowitą pewność, że czółenko nie wbije się i nie narwie nici...

— Gdy przychodzę rano do pracy, najpierw oglądam gońce i bicze — mówi ob. Wawrzonowska — Popsuty goniec może spowodować wyskoczenie czółenka z krosna, narwać nici, rozedrzeć tkaninę może nawet uderzyć lub skaleczyć tkaczkę. Należy zwrócić także baczną uwagę na gońce, dlatego nie można czekać aż do zupełnego wykończenia gońca. Trzeba temu zapobiec, oglądając przed rozpoczęciem pracy dokładnie cały warsztat.

Członkowie zespołu tow. Bawolaka starają się przestrzegać wszystkich przepisów technologicznych obowiązujących tkaczy. Dzięki swej uwadze, pilności, pracowitości i współpracy zespół ten w pierwszej dekadzie listopada wyprodukował 54 procent ekstry i 46 procent primy.

M. S.

JAK SIĘ UBRAĆ

1. Skromna, sportowa suknia wykonana z wełny w pasy i trykotu ręcznego (tył i rękawy — ścieg zawsze na prawo), włóczkę dobieramy w kolorze kontrastowym.

2. Ze starej bluzki i sukienki robimy nową sukienkę, jak wskazuje rysunek, spódnica klosz z 10 klinów.

3. Ładna sukienka biurowa, przodzik przystebnowany do materiału wykonujemy z włóczki w kolorze kontrastowym. Bluzka przechodzi w rodzaj baskinki nastebnowanej na spódnicę (sposób na przedłużenie).

4. Skromna sukienka domowa. Spódnica ułożona w 2 kontrafałdy zakończone kieszeniami. Karczek z przodu i z tyłu i rękawy robimy na drutach.

5. Suknia kombinowana, boki robimy z trykotu w pasy.

6. Oryginalna bluzeczka wykonana z pasów materiału, połączonych z trykotem, wykończona golfem i patentem w pasie.

26 listopada

Z ŻYCIA Partii

DZIELNICA PZPR RUDA PABIANICKA

zawiadamia, że w poniedziałek t. j. dnia 28. XI. 1949 r. o godz. 16, odbędzie się narada aktywu poświęcona III Plenum KC PZPR.

Obecność wszystkich, którzy otrzymali zawiadomienia obowiązkowa.

UWAGA, DZIELNICA GÓRNA - LEWA!

Dziś t. j. w sobotę dnia 26 b. m. o godz. 14.30 w lokalu Dzielnicy przy ul. Wigury 4-6, odbędzie się narada szkoleniowa z udziałem kierowników kursów, wykładowców, członków Dzielnicowej Komisji Szkoleniowej oraz wszystkich osób wymienionych w wezwaniach bezpośrednich.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Prezydium Dzielnicowej Komisji Szkoleniowej.

UWAGA, CZŁONKOWIE PZPR w SGP i S!

Dnia 27 listopada o godz. 11 odbędzie się w sali 104 Szkoły Głównej Planowania i Statystyki zebranie podstawowej organizacji partyjnej.

Obecność wszystkich członków i kandydatów PZPR, studiujących w SGP i S. obowiązkowa.

Odczyt

Dnia 28 listopada r. b. godzina 19, w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego ul. Piotrkowska Nr 135, odbędzie się odczyt: „Własności użytkowe tkanin bawełnianych odpadkowych i wymagania stawiane przędzy". Prelegent: Kol. Spodenkiewicz Ildefons.

Dla dobra mas pracujących
dla wzmożenia twórczych prac Partii
Organizacje podstawowe wypełnią zalecenia historycznego Plenum

Do Redakcji naszej w dalszym ciągu napływają listy korespondentów, w których towarzysze informują nas o przebiegu zebrań partyjnych poświęconych omawianiu uchwał III Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Centralny Zarząd Przemysłu Jedw.-Galant.

Zebranie, poświęcone omówieniu uchwał III Plenum Komitetu Centralnego PZPR — pisze nasz korespondent tow. Mielczarek — było jednym z tych zebrań, o których można powiedzieć że umocniło i ubojowiło naszą organizację partyjną.

W dyskusji brało udział wielu towarzyszy, a każdy z nich mówił o bardzo istotnych sprawach.

Tow. Rajch nawoływał do wzmożenia czujności, mówił o tym, że partyjniak musi mieć wszędzie i zawsze oczy otwarte, że winien dostrzegać ukrytego wroga.

Tow. Stocki podkreślił, że czujna może być tylko jednostka świadoma, i że dobrym partyjniakiem może być tylko ten z towarzyszy, który pogłębia stale swe wiadomości z zakresu **marksizmu-leninizmu.**

Na zakończenie zebrania wszyscy towarzysze uchwalili z entuzjazmem rezolucję, w której zobowiązali się **do realizacji uchwał III Plenum.**

P. Z. P. Dz. Nr 5

Na zebraniu naszej organizacji podstawowej, pisze korespondent tow. Kawecki, poruszyliśmy wiele spraw, których dotąd nie poruszano na zebraniach, a które leżały nam na sercu.

— W naszych szeregach — powiedział tow. Tobias — nie może być nikogo, kto uchylałby się od szkolenia.

Tow. Łaszewski w gorących słowach mówił o tym, że w Partii znajdują się jeszcze i tacy, którzy przyszli do nas po to tylko, aby nam szkodzić i przeszkadzać w pracy. Wrogów musimy najrychlej usunąć z naszego grona. Tej wielkiej pracy nie może wykonać sam sekretarz i egzekutywa. Tylko praca całej organizacji partyjnej i każdego poszczególnego członka Partii może nam zapewnić powodzenie.

P. Z. P. W. Nr 4

O zebraniu organizacji podstawowej w PZPW Nr 4, pisze tow. Witkowski.

Zebrani w głębokim skupieniu wysłuchali referatu tow. Gajdzińskiego. Niektórzy sporządzali sobie szczegółowe notatki, aby później w dyskusji poruszyć sprawy, wydające im się szczególnie ważne na naszym terenie.

Tow. Wieczorkowski mówił o konieczności **większego oddziaływania na bezpartyjnych;** mówił, że to zadanie ciąży na wszystkich członkach Partii, a szczególnie na agitatorach.

Tow. Antczak podkreślił, że nie wszyscy towarzysze w dostateczny sposób interesują się sprawami partyjnymi, nie wszyscy przejawiają dostateczną aktywność w życiu Partii i organizacji społecznych.

Na zakończenie zebrania uchwaliliśmy jednomyślnie rezolucję, w której zobowiązaliśmy się drogą usunięcia wszystkich błędów w naszej pracy partyjnej realizować uchwały III Plenum Komitetu Centralnego.

Łódz. Zakł. Wytw. Aparatury N. N. A 23

Oto, co pisze nam o przebiegu zebrania organizacji podstawowej nasz korespondent, tow. Jeziorski.

Tow. Herman w toku dyskusji wytknął, iż w skład egzekutyw poszczególnych organizacji podstawowych nie wchodzą pracownicy fizyczni.

— Fakt ten—mówił dalej tow. Herman — jest wybitnie niezdrowy i należy przy wyborach do nowych władz partyjnych zwrócić uwagę, aby się więcej nie powtórzył.

Tow. Fidukiewicz podkreślił, że choć już II Plenum KC zwróciło uwagę na konieczność usunięcia systemu pracy, polegającym na zamienieniu niektórych towarzyszy w tzw. wielbłądów organizacyjnych, jak dotąd nie potrafiliśmy przezwyciężyć tego stanu rzeczy w naszej organizacji podstawowej, co, oczywiście, ujemnie odbija się na całości pracy.

Elektrownia Łódzka

Pracownicy Elektrowni Łódzkiej w pełni docenili wagę historycznych uchwał KC PZPR. Świadczy o tym żywa i bojowa dyskusja, w której wzięło udział wielu towarzyszy.

Tow. Michalak obszernie mówił o wielkich szkodach, jakie wyrządziło naszemu ruchowi robotniczemu odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne tow. tow. Gomułki, Kliszki, Spychalskiego i innych. Tylko czujność Biura Politycznego naszej Partii umożliwiła w porę zapobiec szerzącemu się złu.

Tow. Zakrzewski przypomniał, że pracownicy Elektrowni powinni wzmóc czujność na swym terenie, gdyż wróg usiłuje wkraść się wszędzie.

Tow. tow. Cendrowski, Janio, Pietrzaj, Kuziak i Kępowa wysunęli zagadnienie zaostrzenia krytyki i samokrytyki, zorganizowania grupy agitatorów, walki z nieusprawiedliwionymi nieobecnościami.

Tematy dnia
Należy podjąć walkę z pijaństwem na budowach

Rok 1949 przeszedł w całej Polsce pod znakiem przełomu w metodach pracy budownictwa. Coraz skuteczniej dążymy do tego, by przekształcić budownictwo z rzemiosła na przemysł. Odnieśliśmy już do tej pory wiele niewątpliwych sukcesów, a każdy pracownik budowlany doskonale pojmuje, że wszystkie te sukcesy zostały osiągnięte dzięki przyswojeniu sobie nowego, socjalistycznego stosunku do pracy przez znaczną część załóg budowlanych.

Socjalistyczny stosunek do pracy, — to przede wszystkim stawianie na porządku dziennym narad wytwórczych i innych zebrań załogi, wszystkich, nawet najbardziej drażliwych braków oraz bolączek, utrudniających normalne wykonywanie planów produkcyjnych. Dokładne zbadanie tych braków pozwala na odnalezienie i usunięcie ich przyczyn.

Jednak na naradach wytwórczych w łódzkich przedsiębiorstwach budowlanych mało mówi się o pijaństwie, będącym jedną z najdotkliwszych bolączek prawie wszystkich budowli. Smutne są poniedziałki i smutne są piątki oraz soboty po wypłatach, kiedy to naprawdę wysoki odsetek niektórych załóg nie stawia się do pracy. Robota w te dni bywa zdezorganizowana. Cierpi na tym zarówno sama budowa jak i robotnik - pijak, który niszczy zdrowie, a do tego traci znaczną część swego i tak już okrojonego przez częste opuszczanie pracy, zarobku.

Z pijaństwem odziedziczonym, jako tradycją, po kapitalistycznych czasach, energiczną walkę podjęli warszawscy robotnicy budowlani. Rysowano karykatury pijaków i wystawiano je na publiczny widok, stworzono sądy koleżeńskie. Odsyłano do domu wszystkich tych, co przychodzili do roboty w stanie nietrzeźwym.

Warszawa walkę wygrała. Na Muranowie gdzie pracuje ok. 2 i pół tysiąca ludzi, a który miał najgorszą opinię pod tym względem, nie ma już prawie pijaków. Skończyły się smutne „poniedziałki", które na tej budowie były „drugą niedzielą". Wypadki nieusprawiedliwionego opuszczania pracy stały się rzadkością. Podobne wyniki osiągnięto i na innych budowach.

Również i Łódź musi podjąć najrychlej ostrą a energiczną walkę z pijaństwem, podkopującym zdrowie robotnika, obniżającym jego stopę życiową, a przy tym wpływającym hamująco na rozwój naszego socjalistycznego budownictwa. Zająć się tym winny w pierwszym rzędzie obok dyrekcji, organizacje partyjne i rady zakładowe przedsiębiorstw budowlanych.

Bel.

Rejestracja wojskowa

Dziś, tj. dnia 26 bm. stawią się do rejestracji mężczyźni: z terenu RKU Łódź-Miasto I (komisariat M. O. 6, 7, 8, 9, 10, 15) rocznik 1907 przy ul. Ogrodowej 34 na litery D, E, F, rocznik 1914 przy ul. Ciesielskiej 7-9 na litery D, E, F, rocznik 1911, przy ul. Skarbowej 28, na litery F, G, rocznik 1912, przy ul. Wólczańskiej 251, na litery B, C, D, rocznik 1913, przy ul. Kopernika 46, na litery T, U, W, z terenu RKU Łódź-Miasto II (komisariat M. O. 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14), rocznik 1918, przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.) na litery W, Z, Ż, rocznik 1913, przy ul. Armii Ludowej 28, na litery G, rocznik 1914, przy ul. Lokatorskiej 10, na litery D, E, F, rocznik 1910, przy ul Piotrkowskiej 104a (II p.) na litery K, rocznik 1908, przy ul. Piotrkowskiej 104a (III p.), na litery S, Sz.

W poniedziałek, dnia 28 bm. stawią się do rejestracji: z terenu RKU Łódź-Miasto I (komisariat M. O. 6, 7, 8, 9, 10, 15), rocznik 1907, przy ul. Ogrodowej 34, na litery G, rocznik 1914 przy ul. Ciesielskiej 7-9, na litery G, rocznik 1911, przy ul. Skarbowej 28, na litery G, Ch, H, rocznik 1912, przy ul. Wólczańskiej 251, na litery D, E, F, rocznik 1913, przy ul. Kopernika 46, na litery W, z terenu RKU Łódź-Miasto II (komisariat M. O. 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14), rocznik 1917, przy ul. Piotrkowskiej 104a (IV p.) na litery A, B, rocznik 1913, przy ul. Armii Ludowej 28, na litery G, Ch, H, rocznik 1914, przy ul. Lokatorskiej 10, na litery F, G, rocznik 1910, przy ul. Piotrkowskiej 104a (II p.), na litery K, rocznik 1908, przy ul. Piotrkowskiej 104a (III p.), na litery Sz, T, U, W.

PORANEK SMETANOWSKI

W niedzielę, 27 bm., godz. 12.00 Poranek Symfoniczny Państwowej Filharmonii poświęcony będzie całkowicie utworom Fryderyka Smetany z okazji „Dni Fr. Smetany w Polsce", obchodzonymi uroczyście w całym kraju. Dyryguje VACLAV NEUMANN (Praga). Śpiewa LESŁAW FINZE, artysta Opery Śląskiej.

Ceny miejsc zniżone. Kasa Filharmonii czynna w godz. 10 — 13. Bilety dla członków zw. zaw. rozprowadza Wydz. Kult. - Ośw. ORZZ (Traugutta 18).

Zmniejszyć tłok w tramwajach
Jedynym wyjściem przesunięcie godzin pracy
Dlaczego niektóre biura i urzędy utrudniają odciążenie ruchu

Każdy z nas odczuł na własnej skórze, jak bardzo daje się we znaki **tłok w łódzkich tramwajach.** W godzinach **największego nasilania ruchu** — między 7 a 8 rano — pasażerowie wiszą wprost na stopniach i buforach tramwajowych. Najwięcej też wypadków notuje się właśnie w tych godzinach. Ruch pasażerski o tej porze przekracza możliwości technicznej wytrzymałości wozów, powoduje ich szybsze zużycie. Środki zaradcze, jakie stosowały MZK — szybsze przeprowadzanie remontów, doprowadzanie w nocy wozów do porządku — niestety, nie są w stanie rozładować tłoku. Wystarczy powiedzieć, że podczas gdy w roku 1938 przewożono miesięcznie przeciętnie 5 **mil podróżnych,** obecnie w roku 1949 przewozi się ich 21 **milionów.**

Dla rozwiązania tego palącego zagadnienia w dniu wczorajszym odbyła się zwołana przez **Prezydenta Łodzi tow. Mariana Minora konferencja przedstawicieli ORZZ, MZK i 34 instytucji łódzkich.** Chodzi o to, aby nie naruszając dotychczasowego rozkładu dnia pracy w zakładach produkcyjnych, **przesunąć odpowiednio godziny pracy w biurach i instytucjach łódzkich.** Gdyby biura przesunęły godziny rozpoczęcia pracy na godz. 8.30 — 9 rano, wówczas względy bezpieczeństwa w komunikacji tramwajowej zostałyby w pełni zaspokojone.

Wiceprezydent Łodzi ob. Sobol, który przewodniczył konferencji oznajmił zebranym, że porozumiał się w tej sprawie z **Ministrem Przemysłu Lekkiego,** który wyraził przekonanie, że zmiana godzin urzędowania central przemysłu lekkiego — najbardziej licznych w naszym mieście **w niczym nie naruszy toku ich pracy.**

Tymczasem - wbrew oczekiwaniu - wielu uczestników konferencji stanęło na stanowisku, że zmiana godzin pracy w ich instytucjach jest nie do przyjęcia. Nie wyraziła na to zgody między innymi Centrala Tekstylna, Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Łykowych, Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego i inne instytucje. Natomiast na zmianę godzin rozpoczynania pracy zgodziła się Dyrekcja Poczt i Telegrafów, wychodząc ze słusznego punktu widzenia, iż interes całego społeczeństwa należy stawiać ponad wszystko.

Przewodniczący ORZZ — tow. Krzywański, wyrażając gotowość przesunięcia godzin pracy w Związkach Zawodowych i w Okręgowej Radzie **na godz. 9 rano,** poddał zarazem ostrej krytyce stanowisko instytucji przeciwstawiających się wysiłkom zmierzającym do rozwiązania tego palącego dla miasta zagadnienia.

— **Klasa robotnicza Łodzi** — mówił tow. Krzywański — której przedstawiliśmy konieczność zmiany godzin pracy ze względu na szczyty w dostawie energii elektrycznej, **zrozumiała sytuację** i przystosowała się do istniejących warunków.

Trzeba, ażeby i instytucje ociągające się, zajęły słuszne stanowisko.

Wczorajsza konferencja nie przyniosła więc na razie oczekiwanych rezultatów. Wydaje się, że w najbliższym czasie poszczególne instytucje łódzkie powinny zwołać ogólne zebrania swych pracowników, którzy przecież niejednokrotnie sami przekonali się dotkliwie o skutkach jazdy w przeciążonych tramwajach. Z pewnością zebrania te odniosą właściwy skutek: godziny rozpoczynania pracy w biurach i urzędach nie mogą być traktowane wyłącznie pod egoistycznym kątem widzenia tego czy innego dyrektora, ale w myśl i dla dobra całego świata pracy w Łodzi.

Przed reorganizacją komitetów współzawodnictwa

W dniu wczorajszym w Łodzi odbyło się posiedzenie Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Włókniarzy. Referat sprawozdawczy wygłosił kierownik wydziału współzawodnictwa Zarządu Głównego Zw. Włókniarzy, tow. Hanuszkiewicz. Następnie omówione zostały słabe punkty organizacyjne w pracy komitetów fabrycznych. Na naradzie postanowiona została sprawa reorganizacji komitetów współzawodnictwa, począwszy od Głównego Komitetu, na fabrycznych komitetach kończąc.

Celem pogłębienia wpływów i wyników współzawodnictwa nawiązano kontakt ze światem naukowym oraz z organizacją inżynierów i techników. Pozwoli to opracować szereg referatów, opartych na naukowych podstawach. Referaty te będą podstawą pracy i wskaźnikiem dla komitetów zakładowych. Technicy obejmą patronat nad współzawodnictwem ze szczególnym uwzględnieniem racjonalizacji, która zresztą zajmie oddzielny rozdział pracy Głównego Komitetu Współzawodnictwa.

PRZETARG

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa", Wydział Inwestycji, Łódź, ul. Piotrkowska 68 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót: rozbiórkowych, murarskich, tynkarskich, stolarskich, ślusarskich, szklarskich, malarskich, elektrotechnicznych, kanal.-wodociąg. przy ulicy Piotrkowskiej 86 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki.

Bliższe dane oraz podkładki ofertowe otrzymać można w Referacie Budowlanym RSW „Prasa", ul. Piotrkowska 68 codziennie do godz. 12-ej. Do oferty należy dołączyć kwit kasy RSW „Prasa" na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej.

Oferty w zalakowanych przepisowo kopertach składać należy w Referacie Budowlanym RSW „Prasa" do godz. 10 dnia 10 grudnia

Otwarcie w obecności zainteresowanych przedstawicieli firm nastąpi w dniu 10 grudnia br. o godz. 10 w Biurze Ref. Budowlanego. RSW „Prasa" zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku wypłacenia z tego tytułu odszkodowania. 2210K

Miasto i jego bolączki
Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Więcej światła

„My, mieszkańcy Nowego Złotna, z ul. Łuczniczej i Lignickiej — czytamy w nadesłanym nam liście — zwracamy się z gorącą prośbą do Zarządu Miejskiego o przedłużenie do nas oświetlenia z ulicy Podchorążych. Ze względu na niski poziom terenu i na brak odpowiedniej nawierzchni ulicy, zmuszeni jesteśmy brnąć po kostki w błocie. W czasie długich i ciemnych wieczorów brak lamp elektrycznych jeszcze bardziej daje się nam we znaki..."

Oczekujemy wyjaśnień ze strony Wydziału Komunikacji Zarządu Miejskiego (Oddział Oświetlenia Ulic).

Chcemy chodzić chodnikiem a nie jezdnią

Ob. J. Ż. pisze: „Wejście z ulicy Rzgowskiej na ulice Odyńca i Bankową, wobec zagrodzenia ich do połowy przez stare, parterowe domki, jest tak wąskie, że trzeba schodzić z chodnika i podążać jezdnią. Zwiększa to możliwość wypadków. Prosimy, by odpowiednie czynniki zainteresowały się tą sprawą i ułatwiły na tym odcinku ruch pieszych..."

Świat pracy może nabywać w niedzielę konfekcję i obuwie

Jutro, w niedzielę, podobnie jak i w poprzednie, otwarte będą sklepy PSS — konfekcyjne i z obuwiem. Sklepy te czynne są dla wygody ludzi pracy, którzy bardzo są z tego ułatwienia zadowoleni.

Sklepy PSS-u otwarte będą w czterech punktach Łodzi w godzinach 13—18. Sklep Nr 343 — Plac Reymonta Nr 1 — obuwie i konfekcja. Dom Towarowy Nr 1 — Piotrkowska Nr 100. Sklep Nr 582 — Piotrkowska 41 — obuwie i sklep Nr 605 — Zgierska 36 — obuwie i konfekcja.

W sklepach z obuwiem będzie można nabyć buty robocze i luksusowe oraz wysoko gatunkowe damskie buty holenderskie, jak również buty z cholewami w cenach od 5 do 17 tysięcy złotych.

Dom Towarowy i sklepy z konfekcją posiadają w dużym wyborze ubrania męskie w cenie od 12 do 27 tysięcy zł., ubrania chłopięce w cenie od 3 do 6 tysięcy, płaszcze męskie od 8.900 do 29 tysięcy, płaszcze damskie od 9 do 16 tysięcy oraz fartuchy, suknie i inną konfekcję jak również teczki skórzane, walizki i rękawiczki. (wu - ha)

SŁODYCZE I WINA
na okres przedświąteczny

Jak nas informują PSS, PDT i PCH przygotowane zostały już znaczne zapasy **słodyczy na okres przedświąteczny.** Powszechna Spółdzielnia Spożywców posiada na przykład obfite ilości ponad stu różnych odmian cukierków deserowych, choinkowych itp.

Powszechne Domy Towarowe zakupiły słodyczy na sumę około 6 milionów złotych. Są one w najlepszym gatunku i po przystępnych cenach. Starczy ich dla wszystkich dzieci w naszym mieście.

Podobnie przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o **wina.** Wszystkie sklepy państwowe i spółdzielcze zaopatrzyły się w odpowiednie ilości tego artykułu. Rodzynki i tp. bakalie — pojawią się w sklepach w ostatnich tygodniach przed Świętami. (sw)

Podwyżka
kontyngentu elektryczności dla studentów

Przed kilku dniami zamieściliśmy list studenta, domagającego się podwyższenia kontyngentu energii elektrycznej dla studiującej młodzieży.

Jego prośba i nasza interwencja w Zjednoczeniu Energetycznym odniosła — jak się spodziewaliśmy — pożądany skutek.

Wzorem Warszawy, również i w Łodzi studentom podwyższono normę zużycia prądu elektrycznego o 8 kilowatogodzin na pokój.

W związku z tym słuchacze Wyższych Uczelni w Łodzi winni złożyć w Oddziale Sprzedaży Energii Elektrycznej, Podokręgu Nr 1 w Łodzi przy ul. Daszyńskiego 58, odpowiednie zaświadczenia ze swych Uczelni.

Podwyżka kontyngentu prądu elektrycznego dotyczy zarówno głównych odbiorców prądu, jak i podnajemców.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 39
W ŁODZI, UL. ŻELIGOWSKIEGO 3-5
zatrudnią natychmiast:
1. INŻYNIERA - ELEKTRYKA
2. WYKWALIFIKOWANYCH TKACZY(czki) kortowych
3. WYKWALIFIKOWANYCH PRZYKRĘCACZY na samoprząśnicę wózkową.
4. WYKWALIFIKOWANYCH ŚRUBOWNIKÓW
5. UKŁADACZKI PRZĘDZY
6. WILKARZY
7. WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW DO OBSŁUGI WIRÓWEK (Wykończalnia).
8. SZPULARKI
9. ROBOTNIKÓW FARBIARNI
10. ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny

Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego „Samopomoc Chłopska"
Oddział w ŁODZI, Piotrkowska 20, Dział Techniczny
ZAANGAŻUJE NATYCHMIAST na warunkach przewidzianych UMOWĄ ZBIOROWĄ w Przemyśle Budowlanym INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW Budowlanych — dla Oddziału S.B.W. w Lublinie. Diety i mieszkania zapewnione.

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU FARMACEUTYCZNEGO
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Wytwórnia Nr 4, w Łodzi, ul. Drewnowska 43-45-47
zakupią natychmiast:
a) SUSZARKI PRÓŻNIOWE
b) POMPY PRÓŻNIOWE
c) PAROWNICE KWASOODPORNE
d) KOCIOŁ NISKOPRĘŻNY TYPU „STREBEL".
Oferty bądź zgłoszenia prosimy kierować pod powyższy adres względnie telefonicznie 200-39 lub 210-43. 2200

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 26 listopada 1929 r.

DOKUMENT LUDZKIEJ NĘDZY

„Krew własną sprzedam tanio, nawet za kilka obiadów, względnie za wskazanie jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty pod „Transfuzja po raz szósty". (Głos Poranny).

KATASTROFA BUDOWLANA w ALEKSANDROWIE

W dniu wczorajszym w Aleksandrowie, przy zbiegu ulic Parzęczewskiej i Wiatracznej zawaliła się ściana dwupiętrowego domu, przygniatając na śmierć robotnika Macieja Daszkiewicza.

UPIÓR Z DUESSELDORFU — ZNÓW „DZIAŁA"

Upiór z Duesseldorfu dokonał nowej zbrodni. Ogółem ilość jego ofiar osiągnęła już cyfrę 21.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o g. 19.15 komedia Antoniego Czechowa pt. „Wiśniowy Sad".

Uwaga: W niedzielę dnia 27 listopada br. o godz. 15 dramat J. Słowackiego pt. „Maria Stuart". Bilety do nabycia w Miejskim Ośrodku Informacji, ul. Piotrkowska 104-a.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

Punktualnie o godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana". Przedstawienie dla Związków Zawodowych.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki", komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)

W sobotę dnia 26 i w niedzielę dnia 27 listopada rb. o godz. 19-ej premiera „Mój syn", sztuka w 3 aktach 6 obrazach antyfaszystowskiego pisarza węgierskiego Szandora Gergelego, z udziałem Idy Kamińskiej na czele zespołu ŁTŻ.

28, 29, 30 listopada oraz 1 i 2 grudnia teatr nieczynny.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3-ch aktach K. Zellera.

W poniedziałki teatr nieczynny.

RADIO

14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszł. tygodnia. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Informator kulturalny. 14.30 (Ł) Tańce stylizowane. 14.55 Koncert solistów. 15.30 (Ł) O Smetanie i „Sprzedanej Narzeczonej". 16.00 **Dziennik popołudniowy.** 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Zjazd filmowy w Wiśle". 16.35 (Ł) „Zapraszamy do tańca". 16.50 (Ł) „Komedia Gribojedowa na scenie robotniczej". 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — Wykład z cyklu: „Podstawy ekonomii". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert. 20.00 **Dzienni kwieczorny.** 20.40 (Ł) „Śpiewajmy pieśni robotnicze". 21.00 (Ł) Koncert rozrywkowy. 21.40 „Lukacs o Goethen". 22.00 (Ł) „Ustrój społeczny i kultura Chin przedrewolucyjnych". 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z PRAGI II. 23.00 **Ostatnie wiadomości.** 23.10. Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.15 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA (dla młodzieży) — Stalina i „Dzieci kapitana Granta" — godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Wschodnie Zaloty" — godz. 17, 19, 21.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Pocałunek na stadionie"; godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 50" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży) Legionow 2-4 „Wyspa skarbów" godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Pan Nowak" — godz 18, 20.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18,30, 21.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Sąd honorowy"— godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Śpiewak nieznany" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

ROMA (Rzgowska 84) — „Maskarada" — godz. 16, 18, 20.

REKORD (Rzgowska 2) — „As wywiadu" — dla młodzieży godz. 16 „Symfonia Pastoralna" — godz. 18, 20.

STYLOWY (Kilińskiego 123) —„Synowie" — godz. 16, 18, 20

ŚWIT — „Zawieja"—godz. 18, 20.30.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Milcząca barykada" — godz. 17, 19, 21

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Spotkanie" — godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Arinka" — godz. 15.30, 18, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wschodnie Zaloty" — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Wilcze Doły" — godz. 16, 18.30, 21.

ZMP-owcy grają dziś w ping-ponga

Zarząd Dzielnicy ZMP „Śródmieście" komunikuje, że dnia 27.11.49 r. o godz. 12-ej odbędą się finały tenisa stołowego, do których zakwalifikowali się następujący kol. kol.: 1) Celnik Eug., 2) Świecki Tad., 3) Dworakowski, 4) Grzelka, 5) Musierowicz, 6) Kowalski Zb.

Zlot Ludowych Zespołów Sportowych

WARSZAWA (obsł. wł.).—W związku z Kongresem Zjednoczenia Stronnictw Ludowych, odbędzie się dzisiaj dn. 26 bm., o godz. 11-ej, w Garwolinie Zlot Ludowych Zespołów Sportowych województwa warszawskiego.

Zlot odbędzie się w sali gimnastycznej miejscowej szkoły.

Ogólnopolski Zjazd Prasy Sportowej w Warszawie

Przeszło 100 dziennikarzy sportowych powitało z radością uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu i zobowiązało przyczynić się do umocnienia sił obrońców Polski Ludowej i bojowników o pokój

WARSZAWA (Obsł. wł.) W czwartek, 24 bm., odbył się w Warszawie, pierwszy po wojnie Ogólnopolski Zjazd Prasy Sportowej. Na obrady przybyli: przedstawiciele GUKF, z dyr. Motyką i wicedyrektorami Szemberg em i Kosmanem na czele, przewodniczący Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ pos. Burski, prezes Zarządu Głównego i Zw. Zaw. Dziennikarzy RP Lukrec, sekretarz gen. związku — Strzelecki, delegaci Polskich Związków Sportowych i Woj. Urzędów Kultury Fizycznej, przedstawiciele sportu robotniczego i chłopskiego. Zjazd zgromadził około 100 dziennikarzy sportowych z całej Polski.

Obrady zagaił prezes Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. Lukrec, po czym referat: „O celach i zadaniach kultury fizycznej w Polsce Ludowej" wygłosił dyr. GUKF pos. Motyka. Następnie sekretarz gen. Zw. Zaw Dziennikarzy RP Strzelecki omówił rolę i zadania prasy w propagandzie kultury fizycznej i sportu.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zebrani przeprowadzili rzeczową krytykę dotychczasowej swojej pracy, wskazując również na liczne bolączki i trudności.

REWOLUCYJNY STOSUNEK DO UPOWSZECHNIENIA W. F. I SPORTU W POLSCE LUDOWEJ

Po dyskusji zabrał głos dyr. GUKF pos. Motyka, wyrażając przekonanie, że materiały zebrane na zjeździe posłużą do usprawnienia pracy dziennikarzy sportowych. **Mówca podkreślił wielką rolę prasy sportowej, która jest współtwórcą nowych form kultury fizycznej i sportu, opartych na podłożu ideowym i społecznym.**

Dyr. Motyka wyraził nadzieję, że **w zrozumieniu nowych zadań stojących przed prasą sportową, dziennikarza sportowego cechować będzie rewolucyjny stosunek w pracy nad upowszechnieniem kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej.**

Dyskusję podsumował sekretarz gen. Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. Strzelecki, wskazując na naczelne zadania, stojące przed prasą sportową. **Mówca podkreślił sprawę zwiększenia czujności wobec pozostałości sportu burżuazyjnego, po czym omówił konieczność szkolenia politycznego i fachowego kadr dziennikarzy sportowych.**

Szeregi dziennikarzy sportowych winni zasilić korespondenci terenowi, rekrutujący się z młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Omówione szeroko problemy znalazły wyraz w uchwalonej jednogłośnie rezolucji, która głosi:

„Zebrani na I Ogólnopolskim Zjeździe Prasy Sportowej w dniu 24 listopada 1949 r. dziennikarze sportowi witają z radością historyczną uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, w sprawie kultury fizycznej i sportu, jako drogowskaz dalszej pracy w dziedzinie propagowania i walki o powszechność i nowe oblicze ideologiczne kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Na podstawie referatów i dyskusji oraz przeprowadzenia krytycznej analizy dotychczasowej pracy, dziennikarze sportowi stwierdzają niedostateczny poziom ideologiczny i fachowy i niedostateczną rolę prasy sportowej, jak i działów sportowych w prasie codziennej w walce o masowy i ideowy ruch sportowy i wysuwają, jako najważniejsze i obowiązujące zadanie:

1. zbliżyć prasę sportową do podstawowych ogniw sportu, kół i Ludowych Zespołów Sportowych — pozyskać nowego czytelnika wśród robotników i pracujących chłopów i zerwać na zawsze z metodą schlebiania gustom drobnomieszczańskich kibiców;

2. stworzyć warunki szybkiego dopływu do dziennikarstwa sportowego młodego narybku robotniczo-chłopskiego i zorganizować szeroką sieć korespondentów ze zrzeszeń i Ludowych Zespołów Sportowych;

3. przejść z roli biernego informatora o wynikach i wyczynach do świadomych zadań organizatora masowego ruchu sportowego;

4. rozszerzyć publicystykę ideologiczną i wychowawczą, zwiększyć czujność, wobec objawów szkodliwej i wrogiej działalności, walczyć bezwzględnie z bezideowością, oportunizmem, kumoterstwem, kaperownictwem, wszelkimi formami demoralizacji w ruchu sportowym—wśród działaczy i zawodników;

5. w większym stopniu wzorować się na osiągnięciach radzieckiej prasy sportowej i szeroko popularyzować bogate doświadczenia i dorobek Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w dziedzinie W. F. i sportu;

6. zorganizować stałe szkolenie ideologiczne i fachowe dziennikarzy sportowych i walczyć o wyższy poziom fachowy i techniczny prasy sportowej.

KILKA SŁÓW POD ADRESEM WYDAWNICTW

Zjazd wzywa wydawnictwa do rozwinięcia działów sportowych w pismach codziennych, młodzieżowych, wiejskich i kobiecych oraz apeluje do organizacji sportowych i Głównego Urzędu Kultury Fizycznej o lepszą współpracę i usprawnienie informacji dla prasy.

W ścisłej łączności z masowymi organizacjami sportowymi ludu pracy dziennikarze sportowi świadomi znaczenia odpowiedzialności prasy sportowej realizować będą wraz z całym ruchem sportowym Polski Ludowej, wielkie zadania wychowania pokolenia zdrowych, zahartowanych i świadomych bojowników o postęp, pokój i socjalizm".

DEPESZA DO MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO.

Zebrani wysłali również do Marszałka Rokossowskiego depeszę następującej treści:

„I Ogólnopolski Zjazd Sprawozdawców i Publicystów Sportowych wita z głęboką radością i dumą Obywatela Marszałka, wielkiego syna Narodu Polskiego i bohatera wyzwoleńczych walk niezwyciężonej Armii Radzieckiej—na zaszczytnym i odpowiedzialnym stanowisku Ministra Obrony Narodowej.

Dziennikarze sportowi, przez swój wkład w walkę o upowszechnienie i nowe oblicze ideowe kultury fizycznej, służyć będą wszystkimi siłami, powierzonej ob. Marszałkowi wielkiej sprawie umocnienia sił obrońców Polski Ludowej i bojowników o pokój".

W czasie obrad zjazd otrzymał depeszę od czechosłowackich dziennikarzy sportowych z życzeniami owocnej pracy.

* * *

Zjazd wybrał władze Ogólnopolskiego Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych w następującym składzie:

Prezes — red. Gołębiowski (Trybuna Ludu), wiceprezesi — red. Kaczmarek (Sport) i red. Aleksandrowicz (Kurier Codzienny), sekretarz — red. Szeremeta (Przegląd Sportowy), skarbnik — red. Targosz (Dziennik Polski), członkowie zarządu — red. Królewski (Głos Robotniczy), red. Kierga (PAP), red. Szenker (Polska Zbrojna).

Komisja rewizyjna — red. red.: Mielech (Życie Warszawy), Gryżewski (Przegląd Sportowy), Szewczyk (PAP).

Z minionego sezonu

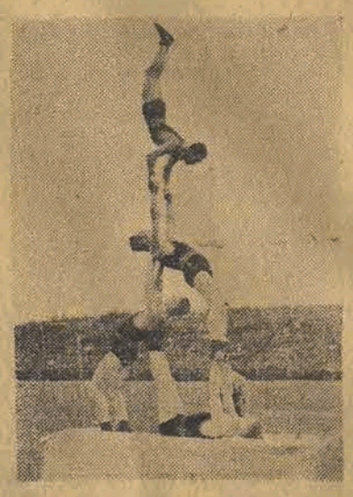

Fragment z popisów gimnastycznych ZZK (Poznań) przed meczem Albania — Polska.

Mistrzostwa zapaśnicze Ukrainy i Litwy

Moskwa (obsł. wł.) W zapaśniczych mistrzostwach Ukrainy startowali reprezentanci 10-ciu miast. Tytuły mistrzowskie zdobyli w większości młodzi zawodnicy, którzy wykazali dobry poziom techniczny. Drużynowo pierwsze miejsce zajęli reprezentanci Lwowa, przed Charkowem i Kijowem.

Wysoki poziom walk wykazały również zapaśnicze mistrzostwa Litwy. Drużynowo zwyciężyło w nich Kowno, którego reprezentanci zajęli pierwsze miejsca w 6-ciu konkurencjach. W zawodach startowało ponad 50-ciu najlepszych zapaśników Republiki.

Hokeiści ZSRR przed sezonem

MOSKWA (obsł. wł.). — W tegorocznych mistrzostwach ZSRR w hokeju na lodzie weźmie udział 12 drużyn. Hokeiści Moskwy, Rygi i Leningradu rozpoczęli już suchą zaprawę w halach. Treningi obejmują ćwiczenia kondycyjne oraz technikę i taktykę gry. W północnych częściach kraju warunki atmosferyczne umożliwiły już rozpoczęcie normalnych treningów na lodzie.

Gwardia warszawska przyjeżdża do Łodzi

W czwartek, dnia 1 grudnia pięściarze ŁKS Włókniarza rozegrają w hali na Widzewie mecz towarzyski z Gwardią warszawską.

Przedsprzedaż biletów rozpocznie się w poniedziałek.

Dzisiaj o godz. 19 w hali Włókniarza

Rozpoczyna się turniej naszej pięściarskiej „Kadry Reprezentacyjnej"

Kalendarzyk niedzielnych imprez sportowych przedstawia się imponująco. Na czoło ich wysuwa się dwudniowy turniej bokserski (w czterech wagach) Kadry Reprezentacyjnej, **W turnieju tym ujrzymy: w wadze koguciej: Kasperczaka, Czarneckiego, Grzywocza, Krużę, w lekkiej: Debisza, Piotrkowskiego, Komudę, Żurawskiego, w średniej: Kolczyńskiego, Palińskiego, Cebulaka, Sznajdra, w ciężkiej: Szymurę, Niewadziła, Jaskólę i Rutkowskiego.** Turniej zapowiada się bardzo interesująco i niewątpliwie zgromadzi moc publiczności w hali sportowej na Widzewie. **Początek dzisiejszych walk o godzinie 19.**

Piłkarski zespół ŁKS Włókniarza nie zakończył jeszcze sezonu. Na niedzielę Włókniarze zaprosili wicemistrza Polski Cracovię, z którą rozegrają mecz o godzinie 11.

Koszykarze ligowi podejmują zespół Warty poznańskiej. Dzisiaj przeciwnikiem gości będzie drużyna Spójni, która tak dobrze spisała się ostatnio w Krakowie, bijąc tamtejszą Gwardię i Cracovię. I tym razem liczyć się należy ze zwycięstwem łodzian. W niedzielę Warta spotka się z ŁKS Włókniarzem. Mistrzostwa okręgu w koszykówce męskiej kl. A i B uzupełnią program piłki ręcznej, która obecnie zyskuje nowe kadry zwolenników.

Bokserzy walczyć będą w dalszym ciągu o drużynowe mistrzostwo okręgu w klasie B. Na prowincji imprezy tego rodzaju cieszą się wielkim powodzeniem, a zbyt skromne sale nie mogą pomieścić wszystkich miłośników pięściarstwa. Za faworyta tych mistrzostw uchodzi zespół Widzewa z Łodzi.

Drugi garnitur reprezentacji Łodzi bokserskiej udaje się do Lublina na zawody towarzyskie z tamtejszymi wybrańcami okręgu lubelskiego.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 268-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-02344

2

t. WYCODZKA

Niebezpieczny zbieg

Wędrowiec usiadł i złożył na kolanach zmęczone ręce.

— Kalkuta — powiedział.

— O, o, o, wielką podróż musiałeś odbyć, Insurze! Co widziałeś po drodze?

— Dużo widziałem — rzekł Insur. — Kobiety w bicharskich wsiach tłuką już w moździerzach suszone liście zamiast ryżu. Żebracy wałęsają się po ulicach Allachabadu i wybierają ziarna z łajna koni i wielbłądów. W wielu miejscach starcy i dzieci poszli już w las i ogryzają młode pędy bambusu.

— Wkrótce i u nas tak będzie — powiedział głucho gospodarz.

Insur milczał.

— Chleb? — zapytał.

— Oto nasz chleb — gospodarz wyjął z trzcinowego kosza suchy placuszek i rozłamał go. Plewy prosa posypały się z przełamanych kawałków jak ciemny piasek.

— Gdzie wasz ryż?

— Sahibowie zabrali.

Twarz Insura pociemniała.

— Przedzierałem się przez trudną drogę — powiedział — lasami i błotami, przez gęsty bambus i kolczaste zapory dżungli. Wiewiórka nie przedostałaby się tam, gdzie ja przechodziłem. Więc i tu zdala od wielkich miast, za lasami i kamienistym stepem znaleźli was — Ordar-Sing!

— Tygrys nie wybiera dróg, goniąc w lesie zdobycz.

— Trzeba tygrysowi połamać łapy.

Wędrowiec wyjął z torby chleb i położył na stole. Gospodarz wziął go w rękę i długo patrzył na wzór, utworzony z dziwnych ozdób.

— Barrahpur? — zapytał.

— Barrahpur! — odpowiedział gość.

— Od czego zaczęli?

— Zaczęli od naboi.

Rozmawiali bardzo cicho. Gospodarz przywołał żonę, powiedział jej szybko kilka niezrozumiałych słów i oddał chleb. Gospodyni zakrzątnęła się zaraz w ciemnej, nieoświetlonej połowie chaty i pomimo nieodpowiedniej pory, rozdmuchała ogień w palenisku, zamiesiła przaśne ciasto...

Mężczyźni czekali.

Gospodarz wpatrywał się w skamieniałe oblicze podróżnego.

— Postarzałeś się, Insurze! — powiedział.

Wędrowiec skinął głową.

— Czy żyje twoja żona, Insurze?

— Nie wiem — odrzekł podróżny — nie byłem w domu od tamtego czasu...

— Aj, aj — powiedział gospodarz i żałośnie mlasnął językiem — Dziesięć lat nie byłeś w domu... Aj, aj, to twoja żona jest nieszczęśliwa, Insurze!

— Tak — powiedział podróżny — i córka...

Skinieniem głowy wskazał dwie dziewczynki gospodarza, krzątające się w kącie.

— Moja córka jest starsza od nich — powiedział Insur — ma teraz... zamilkł na chwilę, obliczając — ma już trzynaście lat.

Gospodarz znowu mlasnął językiem.

Gospodyni wyszła z ciemnej części pokoju.

Położyła na stole dwanaście jednakowych płaskich chlebków, takich, jaki przyniósł Insur.

Sześć z nich gospodarz podsunął gościowi.

— Reszta dla mnie — powiedział.

Wziął sześć chlebków i wyszedł.

Wkrótce za cienką bambusową ścianką domu rozległy się przyciszone głosy, lekki tupot bosych nóg we wsi, potem znów zrobiło się cicho. Gospodarz wrócił.

— Gońcy poszli — powiedział — na północ, na zachód i wdół Dżamny na południe.

— Powiedz wszystkim, Ordar-Sing, niech będą gotowi! Czasu zostało niewiele. Żegnaj!

Podróżny wziął sześć pozostałych chlebków i wyszedł. Gospodarz oświetlał mu drogę pochodnią.

— Jutro będą wiedzieli w Ferozabadzie, w Bartpurze — powiedział, — pojutrze w Godule... Sześć chlebków... Do sześciu wsi poszli gońcy... Nie potknij się, Insurze!

Podniósł pochodnię. Biały, świeżo ostrugany słup niedawno założonego w tych stronach telegrafu, wynurzył się z ciemności. Wysoko nad listowiem huczał drut: od zeszłego roku biegły po nim wiadomości z Lahory do Benaresu, Kalkuty do Peszawaru — z jednego końca półwyspu na drugi.

— Diabeł elektryczny leci tam, w górze — powiedział gospodarz — po stalowych żyłach. Do Delhi, do Lahory, do Peszawaru. Szybko leci, o, o, o!

Potrząsnął głową.

— Moje wiadomości lecą szybciej, Ordar-Sing — powiedział podróżny. — Dużo szybciej.

Uśmiechnął się po raz pierwszy w ciągu całej rozmowy.

Nagle gospodarz krzyknął i cofnął się. Pochodnia zadrżała mu w ręku.

— Święta Parwatti! — powiedział. — Co się stało z twoimi zębami, Insurze?

Podniósł pochodnię do twarzy gościa.

Zamiast przednich zębów górnych i dolnych, człowiek miał tylko złamane, sterczące pieńki, ledwo wystające ponad dziąsła. Zębów nie było, jakby spiłowano je nierówną piłą.

— Insurze, co się stało, z twoimi zębami? Miałeś zęby jak ryś!

Człowiek nie odpowiadał.

— Miałeś zęby twardsze od żelaza!

— Żelazo okazało się twardsze — uśmiechnął się podróżnik. — Żegnaj, Ordar-Singu!